

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

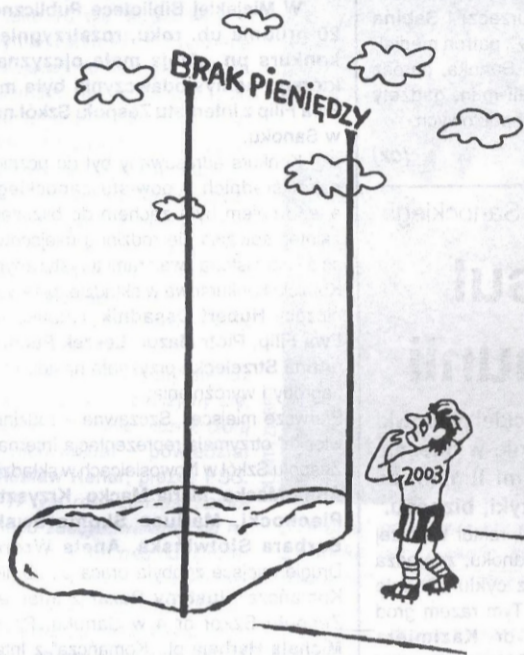
PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 2 (583)

10 STYCZNIA 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Przed południem na ulice miasta oraz okolicznych miejscowości (to nowość!) wyjdzie z puszkami dwustu czterdziestu wolontariuszy, którzy zbierać będą datki, za które zostanie zakupiony sprzęt i aparatura medyczna potrzebna do ratowania życia niemowlakom i dzieciom starszym.

W miejscowym sztabie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy trwa już odliczanie. W momencie bowiem, kiedy ten tekst ukaże się w druku, do rozpoczęcia finałowych imprez WOŚP w Sanoku pozostanie kilkadziesiąt godzin.

– *Ma być miło i wesoło. To wszystko, oczywiście, dla tych, którzy przyjdą na Rynek – powiedziała Agnieszka Trznadel, członkini Sanockiego Sztabu WOŚP. – Ale należy pamiętać, że chociaż będzie duża zabawa, my w jej trakcie zrealizujemy cele fundacji, a więc zbierzemy ileś pieniędzy, za które następnie zostanie kupiony potrzebny szpitalom sprzęt medyczny – zaakcentowała.*

Imprezy towarzyszące WOŚP

Piątek (10 bm.), godz. 20.00 – Klub Muzyczny Rudera, koncert pt. „Blues rock jam session”.

Sobota (11 bm.), godz. 17.00 – SDK, koncert zespołów funkcjonujących przy tej placówce (dochód z imprezy zasili konto WOŚP).

Niedziela (12 bm.), godz. 15.00 – Muzeum Historyczne, aukcja dzieł sztuki, którą poprowadzi Grażyna Chrapko.

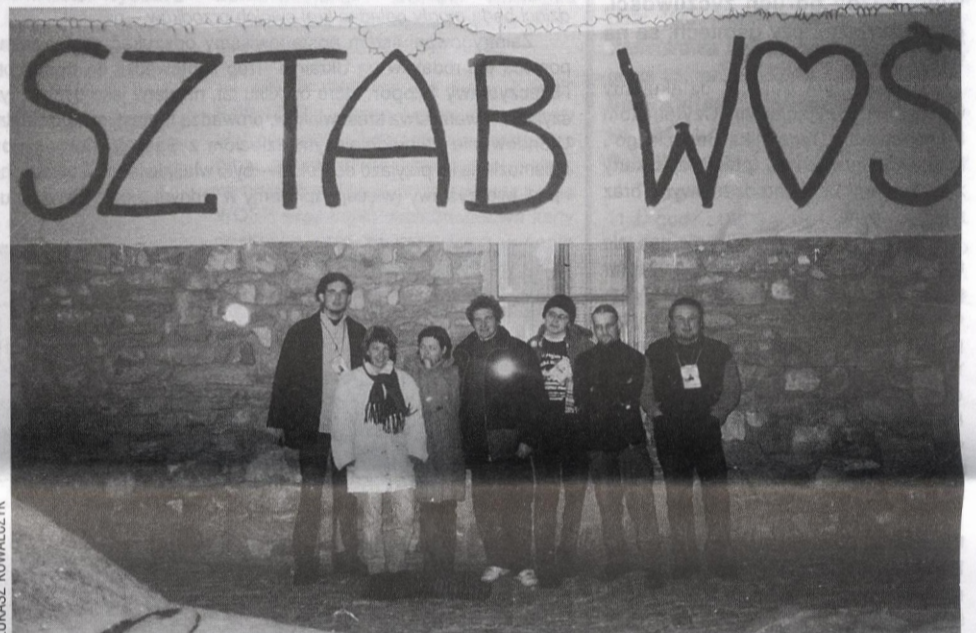
Nasza rozmówczyni podkreśliła, że członkowie sztabu na każdym kroku spotykali się z życzliwością i pomocą, poczynając od władz samorządowych: miejskich i powiatowych, poprzez firmy, instytucje i zakłady pracy, a kończąc na nieznanym, oferującym swój wolny czas. I taka postawa, z jaką na co dzień spotykali się organizatorzy WOŚP, jest budująca. To czas, w którym ludzie bezinteresownie pomagają drugim. Są też uśmiechy, życzliwe słowa. I mimo styczniowych mrozów, wszystkim od razu ciepło na sercu i duszy.

W tym roku sanoczanie nie będą mieli okazji wylicytowania złotego serduszka z cyrkoniami (bardzo drogie i wiele trzeba było włożyć starań, aby serduszko zdobyć dla Sanoka). Takie cacka są przygotowy-

wane do licytacji w sztabie Jurka Owsiaka. Ale serce będzie! I to sanockie, piękne i duże, misternie wykonane ze srebra przez panią **Sabinę Wałęcką**, miejscową złotniczkę. Przy okazji przypominamy, że wspomniana mistrzyni sztuki złotniczej, w zeszłym roku także wykonała serduszko, które zostało wylicytowane. Obecnie to prawdziwe cacko można oglądać w gablocie wystawowej „Cepeli” w Rynku.

Z sercem na dłoni

Ma to być finał, który w mieście Grzegorza na pewno przejdzie do historii. W niedzielę (12 bm.), w godzinach 11.00-22.00, sanocki Rynek zatętni życiem. Oprócz koncertów miejscowych kapel, które tradycyjnie przyciągną tłumy młodzieży, organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji: ciekawe konkursy, licytacje gadżetów, pokazy sztucznych ogni. A wszystko to w ramach XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Przed Sanockim Sztabem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy grupa organizatorów imprezy finałowej. Od lewej: Maciek Dżugan, Agnieszka Trznadel, Jola Pelka, Ryszard Długosz, Bartek Wrona, Paweł Habko i Artur Tabisz.

Także od dzisiaj (10 bm.) w Muzeum Historycznym jest czynna wystawa dzieł sztuki (malarstwo

i rzeźba), podarowanych przez sanockich i okolicznych artystów. Obrazy i rzeźby zostaną sprzedane na licytacji, a uzyskane w ten sposób środki zasila konto WOŚP. Warto przy okazji zaznaczyć, iż na ten cel trzy grafiki komputerowe przeznaczył **Zdzisław Beksiniński**. Swoje dzieło podarował również **Myrosław Otkowycz**, dyrektor Muzeum Narodowego we Lwowie, a jednocześnie znany ukraiński artysta.

Dokończenie na str. 3

Gdzie jest staruszek? Poszukiwania zaginionego trwają od przeszło tygodnia

Wyszedł i przepadł

Trwają poszukiwania osiemdziesięcioletniego mężczyzny, mieszkańca podsanockiej miejscowości Długie, który 1 stycznia rano wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. Mężczyzna cierpi na zaniki pamięci.

W innych porach roku zdarzało mu się wychodzić z domu i spać pod gołym niebem, ale przy temperaturze poniżej zera sytuacja wygląda znacznie poważniej. Przez pierwsze kilka dni rodzina prowadziła poszukiwania na własną rękę, lecz gdy nie przyniosły one rezultatu, powiadomiono policję.

W akcji poszukiwawczej brali także udział strażacy z okolicznych jednostek OSP, o pomoc poproszono również Komendę Powiatową w Sanoku. W poniedziałek (6 bm.) przeszukiwano okoliczne tereny leśne i niezamieszkałe budynki gospodarcze, a we wtorek (7 bm.) wszystkie studnie oraz około dwustumetrowy odcinek Pielnicy, rzeczki płynącej w pobliżu domu zaginionego. Na rzece, której głębokość wynosi około jednego metra, w kilku miejscach, przy pomocy ciężkiego sprzętu i policyjnych petard, wybito przerebłę. Następnie przy użyciu specjalnych tyczek i bosaków strażacy przeszukiwali dno Pielnicy, jednak bez rezultatu.

Jak udało nam się dowiedzieć w momencie przygotowywania tego tekstu do druku, strażacy z okolicznych jednostek ochotniczych mają raz jeszcze przeszukiwać niezamieszkałe budynki. Jeżeli akcja nie przyniesie skutku, to poszukiwania znów mają zostać przeniesione na rzekę, tym razem przy użyciu specjalistycznych kamer, które są na wyposażeniu Ratowniczej Jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku.

O efektach poszukiwań poinformujemy w kolejnym wydaniu tygodnika.

(bart)

Posada dla rektora

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, założyciel i pierwszy rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku prof.

Jan Skoczyński, pozbawiony funkcji w wyniku ostatnich wyborów, otrzymał propozycję objęcia kierownictwa jednej z państwowych wyższych szkół zawodowych na Śląsku. Indagowany przez „TS” w tej sprawie prof. Jan Skoczyński nie potwierdził, ale też nie zaprzeczył tej informacji.

(cz)

PROMOCJA !

Rewelacyjnie niskie ceny zdjęć.
Odbitki na papierze Kodak.

9 x 13 – 0,29 zł,

10 x 15 – 0,39 zł.

Zapraszamy



Wypożyczalnia
kaset
i płyt DVD

Sanok, ul. Kochanowskiego 23a

Po karetkę do sąsiada

Od nowego roku powiat sanocki zamiast trzech karettek ma tylko dwie. Już w pierwszych dniach stycznia do pilnych przypadków trzeba było wzywać ambulans z sąsiednich powiatów – z Brzozowa i Leska.

Przed południem, w Nowy Rok, pogotowie zostało wezwane do mieszkanki Sanoka, u której wystąpiła nagła duszność. Oba zespoły wyjazdowe udzielały akurat pomocy w terenie. Ponieważ pacjentka traciła przytomność, dyspozytorka pogotowia wezwała karetkę „R” z Brzozowa. Wieczorem natomiast korzystano z pomocy Leska. Podobnie trzy dni później. Podczas, gdy obie karetki były na wyjeździe, do szpitala przewieziono drogą lotniczą kobietę po dwóch napadach padaczkowych, w trakcie których doznała ciężkiego urazu głowy. Z uwagi na konieczność wykonania pilnej tomografii komputerowej głowy i ewentualność dalszego leczenia neurochirurgicznego w Rzeszowie, dyspozytorka zwróciła się o pomoc do Leska. Ponieważ oba tamtejsze zespoły znajdowały się w terenie, spotkała się z odmową. Ostatecznie pacjentkę zawiezła na badanie jedna z naszych karettek, która powróciła do bazy. Godzinę później, do mężczyzny z napadem drgawek w Zagórz, znów trzeba było wzywać zespół z Leska.

Przepisy nic nie mówią na temat wymaganej liczby karettek. Jest jednak przyjęte, że jeden ambulans powinien przypadać na 30 tys. mieszkańców. Powiat sanocki liczy 96 tysięcy mieszkańców. Teren jest rozległy, o luźnej zabudowie i spe-

cyficznym ukształtowaniu. Pogotowia obsługuje miejscowości oddalone nawet kilkadziesiąt kilometrów od Sanoka. Sąsiedni Brzozów, który liczy 68 tys. mieszkańców, ma dwa zespoły wyjazdowe. Podobnie jest w Lesku i Ustrzykach.

Lilianna Leniart, rzecznicz prasowy Podkarpackiej Regionalnej Kasy Chorych, wyjaśnia, że kasa zakontraktowała tylko dwie karetki, ponieważ dyrektor SP ZOZ **Henryk Przybycień** przedstawił w ofercie liczbę pracownikó, która może obsłużyć taką właśnie liczbę karettek. – *Pan dyrektor proszony o uzupełnienie kserokopii dokumentacji o kwalifikacjach personelu medycznego, który mógłby obsłużyć trzecią karetkę, dostarczył dokumenty dopiero 10 grudnia, a więc 4 dni po rozstrzygnięciu konkursu. W dodatku przedstawione kwalifikacje lekarzy i tak nie spełniały wymaganych we wszystkich kasach chorych standardów (chodzi o to, że lekarze z zespołu reanimacyjnego powinni mieć zaświadczenie o przygotowaniu do pracy w takim zespole, wydane przez specjalistę wojewódzkiego w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii – J.Z.). Kasa chorych zakontraktowała więc dwie karetki, zgodnie ze złożoną dokumentacją. Pani rzeczniczka twierdzi, że z przedstawionych kasie ofert wynika, że wszyscy lekarze*

na Podkarpaciu, udzielający pomocy w ramach zespołów wyjazdowych, posiadają wymagane kwalifikacje.

Henryk Przybycień nie zgadza się ze stanowiskiem PRKCh, twierdząc, że złożona oferta „zawierała postulat” zakontraktowania trzech karettek. – *Kasa, ogłaszając konkurs ofert, przedstawiła pewne wymogi zwane „standardami”, których posiadanie byłoby pożądanym elementem kontraktu. Dopiero w trakcie negocjacji zostałem poinformowany, że jest to warunek niezbędny zawarcia kontraktu. W najkrótszym możliwym terminie, po spotkaniu ze specjalistą wojewódzkim, wymagane zaświadczenia zostały do kasy dostarczone. Dyrektor podkreśla, że owe „standardy” są jedynie pewnymi wytycznymi, a nie bezwzględnie obowiązującymi normami prawnymi. W maju ub. roku kasa zakontraktowała dla Sanoka drugi zespół wyjazdowy typu „W” i wówczas nie kwestionowała kwalifikacji lekarzy, chociaż warunki kontraktu były takie same, jak obecnie.*

Wydarzenia pierwszych dni stycznia złądziły napięte stosunki między kasą a sanockim zoz. Decydenci zdali sobie chyba sprawę, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli. Intensywne rozmowy z kasą podjął starosta **Bogdan Struś**, który wydał także polecenie, aby w razie potrzeby uruchomić trzecią karetkę. Do końca miesiąca sprawa powinna być formalnie załatwiona, tym bardziej, że pod koniec roku SP ZOZ kupił z dotacji mnóstwa zdrowia nowoczesną karetkę „R”.

Jolanta Ziobro

Blisko półtora tysiąca sanoczan powitało nowy rok na Rynku

Szampańska zabawa z fajerwerkami

Do sanockiej tradycji już weszło, że mieszkańcy grodu Grzegorza sylwestra spędzają na Rynku, największym placu miasta. Nowy 2003 rok, zarówno młodzi, jak również starsi, powitali w centrum miasta.

Sylwestrowa plenerowa zabawa zaczęła się ostatniego grudnia 2002 roku o godzinie dwudziestej pierwszej i trwała do godziny drugiej pierwszego stycznia nowego roku. Organizatorzy postarali się nie tylko o muzykę, ale także wszelkiego rodzaju atrakcje, które uczestnikom imprezy umilały spędzenie tej wyjątkowej w roku nocy.

Życzenia noworoczne obywatelom Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka złożył osobiście burmistrz **Wojciech Blecharczyk**. Wraz z wybiem północy rozpoczął się pokaz sztucznych ogni. A, że było co oglądać, najlepszym dowodem jest publikowane przez nas zdjęcie dwojga młodych ludzi wpatrzonych w nocne niebo.

Strzelały korki od szampańskich wino łało się strumieniami, jak przystało na miasto największe



Punktualnie z wybiem północy rozpoczął się pokaz ogni sztucznych.

w tym zakątku kraju. Jeszcze kilka dni później o sanockim sylwestrze mówiło się, i to w samych superlatywach. Na tę dobrą i kulturalną imprezę złożyło się kilka rzeczy. Przede wszystkim z pomocą organizatorom pospieszyła miejscowa policja, straż pożarna oraz firma ochroniarska „Poglesz”, których funkcjonariusze czuwali nad bezpieczeństwem bawiących się ludzi.

Dodatkową atrakcją był konkurs dla konsumentów szampańskich, którzy mieli prawo do wrzucenia pustej butelki opatrzonej swoim imieniem, nazwiskiem i adresem do jednego z czterech kontenerów, jakie zostały ustawione na placu zabawy. Przy okazji organizatorzy po szampańskiej nocy nie mieli wiele roboty przy posprzątaniu Rynku ze szkła z rozbitych butelek.

W poniedziałek (6 bm.) komisja konkursowa, po uprzednim wylosowaniu kartek z nazwiskami, nagrodziła szczęśliwców. Trzy główne nagrody wylosowały panie: **Agnieszka Stabryła** (radiomagnetofon), **Teresa Królicka** (odkurzacz) i **Sabina Zajac** (żelazko). Radio „Bieszczady”, patron medialny imprezy, a także Urząd Miasta Sanoka, oprócz wspomnianych nagród, ufundowali m.in. gadżety w postaci m.in. kaset oraz płyt kompaktowych.

(cz)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

15 stycznia (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 14.00-17.00

16 stycznia (czwartek)
dyżur pełni radny
Józef Krynicki
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

Mała ojczyzna

W Miejskiej Bibliotece Publicznej, 20 grudnia ub. roku, rozstrzygnięto konkurs pn. „Moja mała ojczyzna”, którego pomysłodawczynią była mgr **Ewa Filip** z Internatu Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku.

Konkurs adresowany był do uczniów szkół średnich z powiatu sanockiego, a jego celem była zachęta do bliższego zainteresowania się rodzinną miejscowością – jej historią i walorami turystycznymi. Komisja konkursowa w składzie: przewodniczący **Hubert Ossadnik**, członkowie: **Ewa Filip**, **Piotr Mazur**, **Leszek Puchała** i **Anna Strzelecka** przyznała następujące nagrody i wyróżnienia:

Pierwsze miejsce: „Szczone wioskę” otrzymała reprezentacja Internatu Zespołu Szkół w Nowosielcach w składzie: **Anna Macko**, **Maria Macko**, **Krzysztof Piechocki**, **Mariusz Skomorowski**, **Barbara Słotwińska**, **Aneta Wrona**. Drugie miejsce zdobyła praca pt. „Gmina Komańcza” **Justyny Bazar** z Internatu Zespołu Szkół nr 4 w Sanoku. Praca **Michała Harhaja** pt. „Komańcza” z Internatu ZS4 w Sanoku zajęła trzecie miejsce.

Przyznano także wyróżnienia: **Tomaszowi Milaszowi i Krzysztofowi Pawlikowi** z Internatu ZS4 w Sanoku za „Wistok Wielki”, **Kindze Stępień** z Bursy Szkolnej w Sanoku za opracowanie plastyczne – praca „Cisna”.

Nagrody w postaci kompletów książek – wydawnictw Miejskiej Biblioteki Publicznej i albumów o Sanoku zostaną wręczone laureatom na spotkaniu w MBP z udziałem przedstawicieli władz gminnych.

(as)

Dziękujemy!

W czasach, gdy z mowy potocznej znikły słowa: dziękuję, przepraszam, proszę, a bliscy sobie ludzie nie bardzo ze sobą potrafią rozmawiać, każdy oddech życzliwości, gest przyjaźni, czy uśmiech, są na wagę złota.

Dlatego tym goręcej dziękujemy wszystkim Przyjaciołom, Czytelnikom i Sympatykom „Tygodnika Sanockiego”, którzy pamiętali o nas, przesyłając karty z życzeniami bożonarodzeniowymi oraz noworocznymi.

W tym gorącym nie tylko dla nas, ale także instytucji, placówek, firm, zakładów pracy, urzędów, a także zwykłych ludzi, okresie przedświątecznym otrzymaliśmy ponad sto kart świątecznych i noworocznych. Życzenia przestali nam przedstawiciele władz lokalnych, banków, placówek kulturalnych, dyrektorzy szkół, osoby sprawujące ważne funkcje w mieście i regionie, a także wierni i długoletni Czytelnicy tygodnika.

Tuż przed Bożym Narodzeniem tradycyjnie już odwiedzili nas harcerze Hufca Ziemi Sanockiej, przynosząc do redakcji światełko betlejemskie. Gościliśmy delegację uczniów z Zespołu Szkół nr 1 im. Karola Adamieckiego, która wraz z życzeniami poczęstowała nas świątecznym ciastem upieczonym przez młodzież tej placówki.

Raz jeszcze dziękujemy, życząc wszystkim sanoczanom wszystkiego, co najlepsze w nowym roku.

Redakcja

Paszport pod choinkę

Redakcja otrzymała niedawno ciepły list od **Włodzimierza Kotla**, prezesa oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej z Sąsiedowic na Ukrainie. Pan prezes chciał za naszym pośrednictwem podziękować członkom Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich oraz wszystkim ofiarodawcom za upominki mikołajkowe i pomoc w wyrobieniu paszportów dla dzieci z Sąsiedowic. – *Dzięki państwa szczodrości nasze dzieci będą mogły oglądać kraj swoich przodków* – napisał.

Zaintrygowani listem postanowiliśmy odszukać osoby zajmujące się w Sanoku pomocą dla rodaków na Ukrainie. Trop zaprowadził do dwóch pań: **Urszuli Pańczyk** i **Mieczysławy Czopor**, które od kilku lat, najpierw jako osoby prywatne, a później pod szyldem towarzystwa kresowiaków, prowadzą fantastyczną działalność na rzecz Polonii. Ufundowanie najbardziej potrzebnych dzieciom z Sąsiedowic paszportów – których brak uniemożliwia im przyjazd do Polski – było właśnie jedną z ostatnich inicjatyw pani Urszuli i pani Mieczysławy (więcej napiszemy w jednym z najbliższych numerów)

(jz)



– Kiedyś zawiozłyśmy dzieciom koszulki z orzełkami, o których tak marzyły. Radość była ogromna – wspominają sanoczanek.

Goście Kolegium Sanockiego

Konsul o Rumunii

Do tradycji sanockiej placówki weszło organizowanie w mieście spotkań z ciekawymi ludźmi ze świata kultury, polityki, biznesu.

Doktor **Józef Wróbel**, rektor Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku, zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Goście Kolegium Sanockiego”. Tym razem gród Grzegorza odwiedzi dr **Kazimierz Jurczak**, były konsul Rzeczypospolitej w Rumunii, który spędził w tym kraju kilkanaście lat. Wygłosi on wykład pod tytułem „Inna Europa. Rumunów potyczki z historią i współczesnością”. Gość Sanockiego Kolegium będzie mówił o ostatnich stu pięćdziesięciu latach historii tego kraju oraz obecnych aspiracjach Rumunii do Unii Europejskiej.

Spotkanie odbędzie się w czwartek, (16 bm.), początek o godzinie 16.00 w Sanockim Domu Kultury.

(b)

KRONIKA POLICYJNA

28 grudnia doszło do tragedii na ul. Dmowskiego. Kierujący fiatem punto potrafił na przejściu dla pieszych 23-letnią mieszkankę Sanoka. W wyniku odniesionych obrażeń kobieta zmarła w szpitalu.

Kolejne tragiczne w skutkach zdarzenie miało miejsce 6 grudnia na Szklanej Górze. Na skutek pożaru garażu spalił się fiat 126p, w którym znaleziono zwęglone zwłoki właściciela. Ciało przekazano do prosekutorium, trwa ustalanie przyczyn.

Dwa pobicia zanotowano w nocy 26 grudnia. Pierwsze miało miejsce na ul. Kochanowskiego, gdzie po obezwładnieniu mężczyzny nieznanymi sprawcami przeszukali mu kieszenie, niczego jednak nie znajdując. Do drugiego doszło na ul. Krakowskiej. Jeden z mieszkańców Sanoka został napadnięty przez trzech pijanych mężczyzn, którymi okazali się: **Wojciech G.** (1,32 promila alkoholu we krwi), **Janusz S.** (2,52) i **Łukasz F.** (2,1). Napastników zatrzymano, postępowanie trwa.

W okresie między 25 grudnia a 2 stycznia doszło do włamania do Zespołu Szkół Technicznych. Po wybiu szyby, przecięciu kłódki i wyjęciu kraty sprawca skradł z jednej z klas sprzęt komputerowy wartości 1.500 złotych.

Prawdopodobnie jedna i ta sama osoba dopuściła się dwóch kradzieży w nocy z 30 na 31 grudnia. Z fiata 126p, zaparkowanego przy ul. Traugutta, zginęło radio samochodowe wartości około 30 zł,

natomiast z żuka-chłodni 4 opakowania lodów wartości ok. 120 zł. Zabezpieczenie żuka zostało wyłamane tomem.

Kolejną serię kradzieży zanotowano w nocy z 7 na 8 stycznia. Złodziej odkręcał po 2 koła z samochodów marki fiat. Na ul. Rymanowskiej skradł je z seicento (straty 430 zł), na ul. Langiewicza z tico (400 zł), a na ul. Sikorskiego z uno (500 zł). Do kolejnej kradzieży doszło 1 stycznia w Długim. Pod nieobecność domowników nieznanymi sprawcami wyważono ramę okienną, po czym zabrał magnetowid i telefon komórkowy z ładowarką. Straty – ok 3.000 zł.

4 stycznia miało miejsce włamanie do stacji paliw w Besku. Skradzione zostały 2 kasy fiskalne, 2 zestawy komputerowe, radiomagnetofon, olej samochodowy oraz dokumentacja spółki. Straty wyceniono na 15-20 tys. zł.

4 stycznia w Rozpuciu zdarzył się wypadek podczas wycinania drzew. Uderzony gałęzią mężczyzna doznał złamań łopatki oraz urazu stawu barkowego.

Pijani kierowcy, 1 stycznia na ul. Krakowskiej zatrzymano mieszkańca Posady Jaćmierskiej, **Mariana Z.** (1,28 promila), dwa dni później na ul. 1000-lecia wpadł **Michał F.** (1,19 promila). Obaj jechali fiatami 126p. Natomiast 4 stycznia na ul. Królowej Bony prawo jazdy zatrzymano **Józefowi W.**, który jechał sienną, mając 2,85 promila we krwi.

□

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego **Męża, Brata i Ojca**

śp. Franciszka Żyłki

serdeczne podziękowania

składają

Żona, Siostra, Synowie i Rodzina

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Franciszka Żyłki**

Żonie i Rodzinie

składają

Sąsiedzi i Przyjaciele

Pani **Agnieszce Mitadis** wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci **Ojca**

składają

Przewodniczący Rady Powiatu, Starosta oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego **Męża i Taty**

śp. Kazimierza Sobolaka

serdeczne podziękowania

składają

Żona, Córka i Synowie z Rodzinami

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobala. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszkii 24.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Finał świątecznego konkursu Powszechnej Spółdzielni Spożywców, z mnóstwem nagród dla klientów, przypominał dzień św. Mikołaja. Złudzenie potęgowały krążące wśród gości „śnieżynki”, które zachęcały do degustowania wędlin, ciasteczek i słodczy.

Z odkurzaczem i domowym kinem

Finał kolejnego już konkursu PSS odbył się w sklepie AS na Posadzie, w minioną sobotę. Mimo chłapy i deszczu, klienci dopisali. Jak poinformowali organizatorzy na tegoroczny konkurs wpłynęło blisko 10 tys. kuponów. Po wymieszaniu ich w maszynie losującej, do akcji przystąpiła „sierotka”. Tego dnia szczęście uśmiechnęło się aż do trzydziestu czterech osób. Nagrody były niezwykle atrakcyjne, m.in. lodówka, odkurzacz, kuchenka mikrofalowa, rower górski, żelazko. Zwycięzczynią konkursu okazała się **Mariola Skarbowska** z Sanoka, która wygrała zastaw kina domowego.

– Konkursy stały się już naszą tradycją, cieszymy się, że klienci chętnie i licznie biorą w nich udział – powiedział **Wiesław Kenar**, prezes PSS. – W tym roku zamiast samochodu zdecydowaliśmy się na większą liczbę nagród. Chcieliśmy sprawdzić, czy klienci wolą jedną cenną nagrodę, czy kilkadziesiąt mniej kosztownych. Okazało się, że jednak samochód jest atrakcyjniejszy. Jeśli chodzi o miniony rok, był niezwykle trudny, ale zakończyliśmy go zyskiem. Nie podejmowaliśmy większych inwestycji, ograniczając się do bieżących remontów i modernizacji naszych placówek – dodał prezes.



„Sierotka” przyniosła szczęście zarówno klientom z Sanoka, jak i z okolic, którzy – sądząc po liście wygranych – chętnie robią zakupy w sklepach PSS.

Oto laureaci konkursu: **Tadeusz Szczepny**, Sieniawa – lodówka; **Grażyna Kapcia**, Zahutyń – odkurzacz; **Jan Kulikowski**, Nowotaniec; **Maria Czaja**, Zahutyń – kuchenki mikrofalowe; **Anna Homza** Komańcza – radiomagnetofon CD, **Jan Silarski**, Sanok – radiomagnetofon kasetowy i plecak; **Bogdan Kunik**, Sanok; **Janina Kiszka**, Sanok – telefon komórkowy; **Teresa Oleszczuk**, Sanok; **Mieczysław Gaworecki**, Sanok – rower górski; **Andrzej Futyma**, Rzepedź – frytkownica elektryczna; **Roman Szybka**, Besko; **Dorota Stodolak**, Płowce – odkurzacz; **Stranisława Skrijka**, Hłomcza – komplet sztućców; **Krzysztof Konopka**, Turzańsk – robot kuchenny; **Anatol Radwański**, Jaćmierz – ekspres do kawy; **Mieczysław Konieczny**, Jaćmierz – nartosanki i ręcznik; **Krzysztof Chabko**, Kuźmina; **Zofia Siwak**, Sanok – żelazko; **Maria Janiak**, Zabłotce – czajnik elektryczny; **Anna Pietryka**, Sanok – naczynie do smażenia frytek i komplet łaźienkowy; **Stefania Machowska**, Czerteż – komplet noży; **Alina Posadzka**, Pisarowce; **Iwona Kogut**, Tyrawa Solna – wentylatory stołowe; **Piotr Łach**, Komańcza – sanki i zestaw piknikowy; **Wiesława Szlama**, Rzepedź; **Halina Węgrzyn**, Długie – serwisy do kawy; **Agnieszka Mandzelowska**, Sanok – opiekacz i szklanki; **Elżbieta Pacyna**, Sanok – grill i parasol; **Katarzyna Dmitrzak**, Sanok – komplet talerzy i szklanki do drinków; **Bogdan Dyka**, Wysocznany – aktówka skórzana i kalkulator; **Jan Wojdyła**, Sanok – plecak i torba podróżna; **Józef Fedak**, Sanok – kraljica elektryczna. (jz)

Dla Daniela i Grzegorza

O pomoc ludzi dobrej woli, wrażliwych na nieszczęścia bliźnich, zwróciła się do nas ostatnio matka dwóch synów: Daniela i Grzegorza z Sanoka, cierpiących od wielu lat na postępujący zanik mięśni, chorobę nieuleczalną. W każdym razie w naszym kraju lekarze specjaliści nie roją dla obu chorych żadnych nadziei. Matka synów, o czym opisuje w pełnym dramaturgii liście, dotarła ostatnio do Uniwersytetu Kliniki Terapii Komórkowej w Kijowie, w której prof. Alexander Smikodub ma niebawem osiągnięcia w leczeniu tej choroby. W profesorze z Kijowa, który dał iskierkę nadziei na podleczenie synów, zrozpaczona matka widzi ostatnią szansę. Ale taka kuracja dla jednego chorego kosztuje 15 tysięcy euro (dla dwóch 30 tys. euro). „Sami nie zdołamy zebrać takiej sumy pieniędzy” – informuje czytelniczka. Dlatego nadzieja, iż w tej dramatycznej sytuacji z pomocą Danielowi i Grzegorzowi przyjdą ludzie dobrej woli, szefowie przedsiębiorstw i instytucji. Matka chorych synów za wszelkie wsparcie z góry wszystkim dziękuje. W tej sytuacji liczy się upływający czas, który działa na niekorzyść chorych oraz każda złotówka. Podajemy adres i konto instytucji: „Caritas” Archidiecezji Przemyskiej, 37-700 Przemyski, ul. Grodzka 11, nr konta 10701470-42954-2221-0100, z dopiskiem „Dla Grzegorza i Daniela”. (cz)

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję małżeństwu, które w dniu 5.01.2003 r. udzieliło mi pomocy w kościele i odwiozło do domu.

Anna Drzymała

W związku z organizacją w dniu 12 stycznia 2003 r. XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na sanockim Rynku, informuje się wszystkich użytkowników, że plac Rynku będzie wyłączone z ruchu samochodowego w godzinach od 10.00 do 20.00. Za utrudnienia komunikacyjne przepraszamy.

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe

PARTNER
BIURO PODRÓŻY
RADIO BIESZCZADY

Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Z sercem na dłoni

Dokończenie ze str. 1

Na niekonwencjonalny pomysł wpadł sanocki starosta. Na aukcję wszelkiego rodzaju gadżetów, która odbędzie się w trakcie imprezy plenerowej w Rynku, starosta przeznaczył strusie jajo z napisem: **Bogdan Struś**.

Będzie także do wylicytowania kolacja z burmistrzem miasta oraz kajak, ufundowany przez firmę Tom-Plast z Sanoka. Nie będzie za to można kupić czołgu stojącego nad Sanem, chociaż jak nas zapewniono w sztabie, władze lokalne poparły pomysł, a jedynie organizatorom finału WOŚP zabrakło czasu na załatwienie niezbędnych formalności. Ale, co się odwiecie... Członkowie sztabu mają nadzieję, że za rok uda się zlicytować również czołg.

Jest za to – już widzieliśmy – specjalnie wydana karta pocztowa z wizerunkiem Rynku. Karta o tyle cenna, że wydrukowana na podstawie akwaforty autorstwa **Katarzyny Długosz-Dusznik**. Za dwa złote będzie można wejść w posiadanie karty, która będzie miłą pamiątką z sanockiego finału WOŚP.

Jak nas poinformował **Ryszard Długosz**, członek Sanockiego sztabu WOŚP, do miasta dotarły już gadżety orkiestrowe: koszulki, ozdoba sztabka miedziana, poduszka w kształcie serca, podkładka pod komputerową myszkę i kubek. Właściciel huty szkła „Sabina” z Rymanowa na aukcję przesał do sztabu artystyczne wyroby o wysokiej światowej klasie, eksportowane m.in. do Chin.

Pewnie, a wynika to z długoterminowej prognozy meteorologicznej, będzie



Jedną z trzech grafik komputerowych autorstwa **Zdzisława Beksińskiego** zostanie zlicytowana na aukcji w Muzeum Historycznym.

mroźnie. Nie przeraża to jednak zaangażowanych w organizację finału. Młodzież z miejscowego „ekonomika” tradycyjnie zajmie się nakarmieniem ziębniętych. Na stoisku pn. „Zapchaj brzuszki”, będzie gorący posiłek i napicie się herbaty. A będzie co oglądać. Na Rynku pojawią się kucyki, psie zaprzęgi, a śmiałkowicie pokażą trudną sztukę jazdy na linie zamontowanej na szczycie budynku Urzędu Miasta.

Koncert poprowadzą dwaj wytrawni konferansjerzy: **Bartek Konopka** i **Mariusz Zieliński**. Kulminacyjnym punktem będzie „Świąteczko do nieba”.

PS. W niedzielę (12 bm.), w godz. 9.00-17.00, czynna będzie poczta przy ul. Kościuszki. Tam również, wrzucając grosz do specjalnie ustawionych puszek, wszyscy chętni będą mogli wspomóc konto WOŚP, oraz kupić okolicznościowe karty pocztowe wraz ze znaczkiem w cenie 1,30 zł za sztukę. (cz)

W pierwszym szeregu

Sanocianie zdominowali władze Oddziału Podkarpackiego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Do Sanoka też została przeniesiona – z Rzeszowa – siedziba związku.

W grudniu odbył się w naszym mieście nadzwyczajny zjazd Związku Żołnierzy LWP – oddział podkarpacki w Rzeszowie. Wzięli w nim udział delegaci kół z powiatu sanockiego, rzeszowskiego i brzozowskiego. Gościem spotkania był płk **Roman Orłowski**, członek zarządu głównego oraz płk **Stefan Góralczyk**, członek zarządu głównego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów, mjr **Marian Jarosz**, prezes Związku Kombatantów i Więźniów Politycznych.

W trakcie obrad rezygnację złożył prezes i sekretarz Oddziału Podkarpackiego ZZ LWP, wybrano też nowe władze. Prezesem

został płk **Stanisław Bądkowski** z Sanoka, wiceprzewodniczącymi **Roman Waniewista** z Sanoka i **Bolesław Kostur** z Brzozowa, sekretarzem **Marian Żołnierczyk** z Sanoka. Nowa siedziba oddziału mieści się przy ul. Rynek 7 (obok siedziby SLD), tel. grzesznościowy 463-19-71.

– Obecnie sanockie koło związku liczy 72 osoby – powiedział **Roman Waniewista**. – Związek udziela drobnej pomocy rzeczowej swoim członkom, raz w roku funduje zniżkę na bilet PKP, na dłuższą trasę, a także składa wnioski na awanse wojskowe i odznaczenia państwowe. (z)

W czołówce

W środę dziennik „Rzeczpospolita” ogłosił wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Średnich. Najlepszą szkołą średnią w Polsce okazało się XIV LO im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu. Na Podkarpaciu zwyciężyło I LO im. Mikołaja Kopernika w Krośnie. Sanockie I LO uplasowało się na 8. miejscu w województwie, a II LO – 10. Więcej za tydzień. (z)

Goście biblioteki

13 stycznia br. o godz. 18.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Grzegorza z Sanoka odbędzie się wieczór autorski **Romana Bańkowskiego** – poety, członka Związku Literatów Polskich, odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi za szczególne osiągnięcia w pracy literackiej. Zapraszamy. (as)

Zbieżność nazwisk

W świątecznym numerze „TS” ukazał się artykuł „Kości i pies, czyli sposób na profilaktykę”, w którym zaszła pomyłka z powodu zbieżności nazwisk osób pracujących w szkole. Do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie przygotowuje uczniów mgr **Jan Paluch**, a nie dr **Marek Paluch**. Informację o konferencji można również uzupełnić o wypowiedź **Ewy Rogozińskiej-**

Podstawskiej, polonistki w ZS nr 3, na temat „Terapeutycznej funkcji literatury”, w której podkreśliła konieczność diagnozowania zachowań uczniów, budowania właściwego systemu wartości i realizowania zgodnie z nimi kształcenia i wychowania na lekcjach języka polskiego.

Dotota Suchaniak, zastępca dyrektora ZS nr 3

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (skansen) tel. 463-16-72.
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca). Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

11 I, godz. 16.00 i 18 I, godz. 16.00 – „W naszej izbie uciech, oj nie ma to będzie” – zabawy dla dzieci w karnawale.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42
do 31 I 2003 r., godz. 10.00-17.00 (dni powszednie) – wystawa malarstwa Magdaleny Drwięgi.

11 I, godz. 17.00 – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – koncert zespołów SDK.

13-15 I, godz. 9.00 – IV Turniej Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania” – eliminacje rejonowe.

• Kino SDK
10 I, godz. 20.00; 11 I, godz. 19.30; 12 I, godz. 18.00; 14-16 I, godz. 18.00 – „Znaki”, prod. USA.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18
dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02
środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek
10-13 I – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.

13-20 I – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuszki 31.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.
Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-21-89

Powrócić w okolice dzieciństwa

Z Romanem Bańkowskim – poetą – rozmawia Anna Strzelecka

Czy nie jest tak, że poetą stał się Pan za sprawą dziadka?

Kiedy zacząłem pisać? Jak wielu – w latach gminajalnych. Nie były to jednak próby udane. Mimo to nie przestawałem, bardzo byłem tym wtedy zafascynowany. Z biegiem czasu zacząłem posyłać swoje wiersze do różnych czasopism. Przesłałem je też prof. Stefanowi Treuguttowi z Polskiego Radia, który prowadził warsztaty literackie dla początkujących poetów. Niektóre moje wiersze ocenił bardzo dobrze. Że wymownie, zrozumiale, skrótowo. To właśnie on mnie do tego pisania zachęcił. Potem wstąpiłem do Klubu Literacko-Dyskusyjnego przy WDK w Rzeszowie, gdzie raz w miesiącu miałem okazję prezentować swoją twórczość i byłem odpowiednio ukierunkowywany. Zajęcia prowadził Wiesław Kot, poeta, prozaik, krytyk literacki, który wywarł duży wpływ na moją twórczość, choć był ode mnie sporo młodszy. Zafascynował się szczególnie tymi wierszami, w których poruszałem temat dziadka, wuja... Zacząłem więc szerzej eksploatować ten temat.

I tak pomału powstawał cykl wierszy, który jako arkuś poetycki pt. „Dziadek” został wydany w Rzeszowie przez Stowarzyszenie Promocji Literatury Współczesnej. Bardzo pomógł mi w tym od strony organizacyjnej i artystycznej Jan Grygiel oraz Zbigniew Krempf. Krytyka przyjęła „Dziadka” bardzo ciepło.

Przy tym klubie wydałem także mój książkowy debiut – tomik pt. „Zimne światło”, który zrecenzował Wiesław Kot. Również ta próba została oceniona pochlebnie. Dzięki Stowarzyszeniu „Dziadek” ukazał się także w almanachu poetyckim, później natomiast wydało ono mój drugi tomik wierszy „Na skraju zdarzeń”.

Tak więc niewątpliwie postać dziadka – oficera huzarów węgierskich w okresie Austro-Węgier, a później porucznika WP – zaważyła na mojej twórczości. Ale zaważyła także na moim życiu. Dziś, jako człowiek patrzący na życie z perspektywy 70 lat, mogę powiedzieć, że był to ktoś wyjątkowy i niepowtarzalny. Najciekawszy człowiek, jakiego spotkałem.

Kiedy w 1937 r. w Kaliszu, gdzie mieszkali moi rodzice, zmarł ojciec, dziadek przywiózł mnie do Sanoka, do rodzinnego domu swojej córki, u której mieszkał, ciotki Lurskiej. Ciotka swego czasu na loterii państwowej wygrała wielką fortunę, kupiła kamienicę i ściągnęła go do siebie razem z babcią, a później zamieszkałem tam i ja z moją mamą. Tu, do wybuchu wojny, miałem możliwość przyglądać się tej ciekawej postaci. „Przytaczki-potycki”, śpiewy godzinkowe, żołnierskie opowieści i humor, który go nie opuszczał, albo też wieczne szukanie ostróg i swary z babką – słyszałem i widziałem to wszystko, a że

umysł młodego człowieka jest chłonny, do dziś stoi mi to przed oczyma. W 1939 r. dziadek dostał kartę powołania do wojska w kampanii wrześniowej. Widziałem, jak siada na furmankę, w mundurze, przy szabli, z neseserem. Odejechał na punkt zborny; 17 września, chcąc uchronić się przed Rosjanami, przeszedł ze swoją jednostką na Węgry, gdzie przebywał przez pięć lat w różnych obozach jako oficer łącznikowy, był intendentem i tłumaczem, znał węgierski i niemiecki – ściągnąłem te informacje z archiwów węgierskich i austriackich. W 1945 r. po kapitulacji, powrócił do Sanoka. W międzyczasie, w 1942 r. zmarła babcia.

Wtedy dziadek zaproponował mi, bym się przeniósł do Bielawy. Pojechałem zbadać sytuację – jako gimnazjalista bywałem tam w czasie wakacji. Dziadek prosił, by nakłonić moją mamę, by także się tam przeniósła, on przecież nie pozwoli na to, by jego wnuk, najbliższa mu osoba – pozostał bez opieki. Mamie chciało zatwierdzić pracę w fabryce radiodiodników, mnie wysłać na studia do Wrocławia. Nie skorzystałem z tej oferty, ponieważ krążyły pogłoski, że wszystko jest tymczasowe, że Niemcy niedługo to zaborą, więc razem z mamą zostaliśmy przy ciotce.

Dziadek – to był wojak, tak więc i ja zawsze marzyłem robić karierę w wojsku. Ze względu na słaby wzrok nie mogłem służyć w armii, ale w rodzinie wszyscy mężczyźni po mieczu byli oficerami zawodowymi. Wujowie, stryjowie, także mój ojciec, ale jego znałem najmniej, zmarł, gdy byłem małym chłopcem. Mama, która darzyła mnie wielką miłością, poświęciła dla mnie swoje życie osobiste. Była piękną wdową, miała wiele propozycji, ale odmawiała, bojąc się, że ojczymowie mogą mi zrobić krzywdę. Mego ojca Włodzimierza darzyła wielką miłością – ilekroć zagrała trąbką w koszarach, jej łzy płynęły z oczu.

Na moją twórczość wpływ miał także niewątpliwie fakt, że obracałem się w kręgu związanych z wojskiem, sam prowadziłem także oddział samoobrony jako dowódca przy łączności. Zawsze fascynował mnie ten koloryt. A jeszcze gdy w archiwaliach udało się odszukać informację o szlacheckich korzeniach mojej rodziny – która legitymowała się herbem Junosza – moja wyobraźnia, także ta poetycka, znalazła pole do popisu.

Lektura Pańskich wierszy jest rodzajem wycieczki po dawnym, starym Sanoku, tym, którego już nie ma i nie będzie. Jak to się stało, że dziecko, jakim był Pan wtedy, tak dobrze zapamiętało osoby, zdarzenia, miejsca?

W kamienicy, gdzie zamieszkiwałem, często przebywali Żydzi. Przynosili macę, którą kosztowałem, bawiłem się z ich dziećmi. Widywałem ich przez całe dzie-



ARCHIWUM DOMOWE

ciństwo. Doskonale pamiętam domokrążców, na przykład szklarza Szłome i inne ciekawe postacie. Pamiętam ich z rynku, ich sklepiki, ortodoksyjne szaty, grzeczność w stosunku do klientów. Stali w gromadach sklepików, zapraszali do zakupów, także na kredyt. Między młodymi – nami i nimi – nie było żadnych różnic ani wzajemnego obrażania się.

Przy Miejskiej Bibliotece Publicznej działał swego czasu Klub Literacki „Połoniny” powołany przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. Na jedno ze spotkań przyniosłem do przeczytania dwa wiersze o tematyce żydowskiej. Tomasz Korzeniowski – miłośnik kultury żydowskiej – przeczytał mi je, zachęcał mnie do napisania cyklu wierszy na ten temat – że ponoć świetnie mi on leży. Sprowokowany napisałem około dwudziestu – lepszych i gorszych, które własnym sumptem wydałem w formie zamykanej „Spadające gwiazdy”. Dowiedzieli się o tym poprzez znajomych w Sanoku Żydzi z Izraela i się nim zainteresowali. Dostarczyłem jakieś 200 tomików dla delegacji żydowskiej, gdy wmurowywano tablicę pamiątkową w ścianę dawnego domu modlitwy (dziś Archiwum Państwowe w Sanoku). Kilka wierszy ukazało się w Gazecie Żydowskiej w Warszawie.

Marcin Bajerowicz z Poznania z „Głosu Wielkopolskiego” bardzo przychylnie zrecenzował ten tomik. Zakończył mniej więcej taką myślą, że należałoby to rozposzechnić – w imię zbliżenia między dwoma skrzywdzonymi przez wojnę narodami. Po jakimś czasie, mając stypendium twórcze Ministerstwa Kultury, wydałem te wiersze jako część tomu „Byli wśród nas”.

Poszerzyłem go o kilkanaście wierszy nowych, drugą część poświęciłem rodzinie – i tu powtórzyłem również wiersze o dziadku, wujach i ojcu. Wydałem także książeczkę, w której zebrałem swoje wywiady z ciekawymi ludźmi z Sanoka.

Współczesny Sanok reprezentowany jest w Pańskiej poezji przez dziwaków, ludzi z marginesu – czy tak Pan go widzi?

Teraz prawdziwych dziwaków brakuje, dziwni są ci, goniący za mamoną, bo przecież tyle jest rzeczy do poznania, zobaczenia... Nawet margines jest dla mnie o wiele bardziej fascynujący niż oni. Tych barwnych, dodających koloru miastu, brakuje, trzeba ich wyluskiwać.

Jestem człowiekiem lubiącym towarzystwo, ludzi – mam wielu znajomych, niekoniecznie z tytułami magistrów czy profesorów. Dla mnie nie jest ważne, by ktoś miał pozycję, studia, sami ludzie z ich filozofią życiową fascynują mnie najbardziej. Bywa, że nie garną się do pracy, lubią zaglądać do kieliszka, podyskutować, pofilozofować. Ale wśród nich poznałem nieraz prawdziwych poetów i filozofów. Usiłuję choć poprzez coś tak ulotnego jak poezja, zatrzymać ich na dłużej. Przenoszę ich do swoich wierszy, bo nie wrócą już nigdy, w których żyli, a i oni już nie wrócą.

Wśród nich byli świetni artyści, na przykład kapelusznik, który szły nakrycia głowy dla dam z towarzystwa, sfer mieszczańskich. Napisałem o nim, bo mnie zainspirował jego styl bycia – niewątpliwie był dziwakiem – nosił pumpki, kraciaste skarpety, był wypomadowany, uprzejmy, całował damy aż po łokcie – artysta, stary kawaler. A u nas w domu przebywał emerytowany major Emil Charzewski – chodził i huczał, aż kot się chował, wylewny, szczerą polską duszą, dziwak – więc się nie żenił.

Pamiętam też, jak w każdą targową środę przychodził do ciotki Lurskiej sołtys Jakima i skarżył się, że cmi go trzonowy ząb. A ciotka mu na to, że ma tylko denaturat. – Niech będzie – mawiał. – Ale tylko tyle na ząb?

Albo – z bardziej współczesnych – Jurek Efemeryda w złotych okularkach, często w kościele regulujący ruchem na oczach oniemiałych sanoczan. Albo rezydujący po cmentarzach Staś Cmentarnik – z opadniętą szczęką, kołyszący się do przodu i do tyłu... Usłużny, na każde zawołanie.

I sanocki Adziu, z dużym kolczykiem w uchu, niegdyś grający na gitarze pod Arkadami, postać nietuzinkowa, z 26. rocznika, spokrewniony z Adamem Dembickim, feldmarszałkiem ck. Do dziś hoduje żabki, rybki, które ponoć rozumieją jego mowę.

Właśnie z takimi ludźmi chętnie bym rozmawiał, chciałbym się z nimi zapoznać. Zresztą kilku już znalazłem i ująłem w swoich wierszach, które zamierzam w najbliższym czasie opublikować.

Nie mogą odejść z zapomnienia – reflektorem pamięci oświetlam wspomnienia.

Rzeczelną, nie pobawioną sentymentu i czułości, humoru obserwacja,

którą przekłada Pan na język wiersza, jest najmocniejszą stroną Pańskiej poezji. Potwierdził to nawet Harasymowicz. Jakie więc miejsce zajmują w Pańskim dorobku „Rozmyślenia” czy „Rozmowy z Panem” – stosunkowo słabe pod względem artystycznym?

Jestem człowiekiem głęboko wierzącym, praktykującym, ale nie zawsze potrafię dać wyraz w poezji takim czy innym tematom. Sam uważam, że te tomy nie są zbyt udane. „Rozmyślenia” to tomik zebrany z wierszy, które drukowałem w „Niedzieli Przemyskiej”. Do „Rozmów z Panem” wyboru wierszy dokonał Janek Tulik. Widzę, że różni się one od innych. Są za bardzo kliwie, mniej dowcipne, pełne przemyśleń – jak widać moja poezja na tym traci. Jednak nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa w tym temacie – spróbuję napisać tak, żeby być zadowolonym z samego siebie.

A który ze swoich wierszy czy tomików lubi Pan najbardziej?

Ulubiony tomik to oczywiście „Dziadek”, lubię także „Bieszczadzkie echa”. Jeśli chodzi o wiersz, to największym sentymentem darzę ten o moim ojcu, zbrojmistrzu:

Ojciec

*Mój ojciec życie brał jak idzie
W marszu mundurze
jak przystało armatnemu
połowej lekkiej*

*Nie szczędził sił ni pieniędzy
w bilard grał
Z dnia na dzień żył*

*Idzie wspomnieniem ojciec
ostrogami dzwoni
prosto do nieba
w przekrzywionej rogatywce
z ręką w kieszeni
kozacką dumkę pogwizduje
Słysz ją, gdy jesienią
wiatr polem harcuje*

Cały czas wracam w okolice dzieciństwa. Były to czasy barwne, kiedy obracałem się w licznej rodzinie, która kształtowała mój charakter, zainteresowania, wrażliwość i – bliski mi do dziś – system wartości.

A jakie są Pańskie plany?

Nadal piszę, kompletuję, wierzę w to, że z Ministerstwa Kultury otrzymam środki finansowe, aby wydać drugą część „Wywiadów i opowieści”, a także cykl wierszy, które jeszcze nie ujrzały światła dziennego. Draję tematykę coraz mi bliższych z wiekiem spraw religijnych. Ponadto zaświtała mi myśl napisania monografii RSTK. Mam mnóstwo materiałów, można z nich skłębic pierwszorzędą książkę. Być może wydam książkę o mojej rodzinie – przecież byli to zasłużeni dla ojczyzny ludzie – kompletuję materiały archiwalne, zdjęcia, świadectwa etc. dotyczące rodu. Plany szerokie, ale mam nadzieję je zrealizować, oby tylko zdrowie dopisało.

Pod skrzydłami anioła

Spływający na scenę anioł (jak zawsze wysmakowana scenografia Adama Gromka) towarzyszył wieczorowi kolęd w wykonaniu zespołu Soul i Con Amore. Koncert w SDK połączony był z promocją płyty Soulu pt. „Kolędy”, która okazała się prawdziwym hitem. Pierwszy pilotażowy nakład rozszedł się w ciągu dwóch tygodni.



Soul i Souliki na scenie SDK, pod skrzydłami anioła.

Koncert otworzył Con Amore, wykonując kilka kolęd w opracowaniu Grażyny Dziok, na czworo skrzypiec, kontrabas i wiolonczelę. Z uroczym solo skrzypcowym wystąpiła przebrana za anioła Aleksandra Kmietek. Souliki, przypominające tego wieczoru gwiazdną plejadę, z mnóstwem skracających gwiazdek na strojach i we włosach, zaprezentowały sześć kolęd. Po „Bosym pastuszk” Adriana Fabiana wystąpił „duży” Soul. Dziewczęta brawurowo zaśpiewały utwory, które znalazły się na wydanej w grudniu pierwszej płycie zespołu. – *Sądząc po reakcji publiczności i liczbie sprzedanych płyt, „Kolędy” bardzo się spodobały – powiedziała uszczęśliwiona Monika Brewczak, kierownik muzyczny Soulu. – Powodzenie płyty, która ukazała się w Sanoku 6 grudnia, bardzo nas zaskoczyło. Już po dwóch tygodniach było wiadomo, że będziemy musieli powtórzyć wydanie. Przy okazji pragnę podziękować Konradowi Oklejewiczowi, który zaaranżował nam połowę utworów. Przez ostatni tydzień pracowicie promowaliśmy naszą płytę, występując w ciągu kilku dni z trzema koncertami: w parafii Chrystusa Króla, w kościele NSPJ na Posadzku i teraz w SDK. Zdaniem pani Moniki płyta została wysoko oceniona nie tylko przez słuchaczy, ale także specjalistów: – Robię akurat studia z emisji głosu w Warszawie, gdzie uczy mnie pani profesor Jadwiga Gałęska-Tritt, autorytet w swojej dziedzinie. Pani profesor, której zawiozłam płytę, już po przesłuchaniu kilku utworów, powiedziała, że bardzo jej się podobają. Chwaliła dobre ustawienie głosów u dziewcząt i ciekawe zrobioną całość. Kilka egzemplarzy płyty, które miałam ze sobą, koledy kupili na pniu i musiałam nawet wysłać niektórym egzemplarze drogą pocztową.*

W tym tygodniu Monika Brewczak wybiera się z dziewczętami na festiwal kolęd do Jarosławia, na który przyszykowały coś specjalnego: kolędy z perkusją i gitarą basową. Planuje także festiwalowy debiut Soulików na przeglądzie w Grabownicy. Życzymy powodzenia!

Ekumeniczna modlitwa w kościele oo. franciszkanów

Popołudnie kolęd i pastorałek

Do wspólnej modlitwy w sobotę (11 bm.), początek o godz. 17.00, do kościoła oo. franciszkanów zapraszają hierarchowie kościołów: prawosławnego, grekokatolickiego, polskokatolickiego, zielonoświątkowego i rzymskokatolickiego.

Jak poinformowali nas organizatorzy ekumenicznej modlitwy, program obejmuje m.in. dzielenie się opłatkiem i prośbą oraz kolędy w wykonaniu chóru Wyższej Szkoły Zawodowej, Soulu, Dzwoneczków Franciszkańskich i dzieci z kościoła grekokatolickiego.

Po wspólnym odśpiewaniu „Wśród nocnej ciszy”, zgromadzonych na modlitwie powita o. guardian. Odczytanie Ewangelii wg św. Łukasza odbędzie się w językach: polskim, ukraińskim i cerkiewnosłowiańskim. Ekumeniczną modlitwę zakończy wspólne odśpiewanie „Do szopy, hej pasterze”. Natomiast w sali bł. Jakuba Strzemię zorganizowane zostanie spotkanie przy stole, tzw. agapa. (cz)

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadr i płac
- środków trwałych

już od
80,-*
*cena netto

Aktualną ofertę znajdują Państwo na naszej stronie internetowej
<http://www.interq.pl/>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Rycerze Żelaznego Krzyża

Na podstawie kilku źródeł historycznych można ustalić nazwiska niektórych polskich rodzin szlacheckich wywodzących się z rodów jaćwieskich – Baczyńskich (h. Sas), Jankowskich pk. Jadzwinga (h. Ogończyk), Kulczyckich (h. Sas) i Saczków (h. Wręby). Pochodzenia jaćwieskiego byli prawdopodobnie Beldyccy (h. Prus III) oraz Kobylinińscy (h. Prus II). Wbrew niektórym przekazom jest wątpliwe, aby zaliczała się do nich rodzina Jundził (h. Łabędź), gdyż jak wiadomo, jest ona odroślą Raczkowiczów pochodzenia litewskiego. W heraldyce polskiej geneza powstania herbów Doliwa, Radwan i Szeliga nawiązuje m.in. do tradycji wypraw i zwycięstw Leszka Czarnego przeciw Jaćwingom i Litwinom. Najdłuższą zachowała na wygnaniu swe tradycje i obyczaje społeczność jaćwieska na Żmudzi. Tam też mieli przetrwać do nowszych czasów potomkowie szeregu rodów arystokracji jaćwieskiej. Rycerskie Zgromadzenie Żelaznego Krzyża Jaćwingów miało powstać w końcu XV w. na Żmudzi, założone przez jednego z potomków Komata, Jurgisa Komatowicza. Herbownym znakiem Rycerzy Zgromadzenia był podwójny krzyż żelazny (identyczny z krzyżem z herbu litewskiej wielko-księżęcej Pogoni), z mitrą księżęcą opartą o jego górną część. W środku podwójnego krzyża umieszczona jest Pogoń Litewska. Herb Zgromadzenia noszony był na łańcuchu, którego złącza ozdobione były odmianną h. Poraj. Przyznawaniem Żelaznego Krzyża zajmowała się kapituła, która początkowo funkcjonowała w Worniach (Miednikach), a później w Rosieniach. W końcu XVII w. Kapituła przeniosła się do zamku w Krożach, dawnym hrabstwie Radziwiłłów. Te leżące obok siebie żmudzkie miejscowości należą obecnie do Litwy. W czasach zaborów Rzeczypospolitej i późniejszego rosyjskiego terroru Rycerskie Zgromadzenie Jaćwingów praktycznie przestało istnieć. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w r. 1918, kilka osób pomnych swego pochodzenia i tradycji reaktywowało w Krożach Rycerskie Zgromadzenie Żelaznego Krzyża Jaćwingów. Nieco później, w r. 1928, powstał Związek Szlachty Litewskiej. Zgromadzenie znalazło pełne poparcie w osobie dziedzica Kroż i sąsiednich Pluszcz Przemysławskiego. W parafialnym kościele św. Jakuba, będącym też kościo-

łem zakonnym Żelaznego Krzyża, przechowywane były nader cenne pamiątki dotyczące dziejów Jaćwingów. Do r. 1939 otoczone nimbem tajemniczości Zgromadzenie było instytucją apolityczną, stanową



Herb Rycerzy Zgromadzenia Żelaznego Krzyża

i społeczną, oraz charytatywną. Działalność miała na względzie przede wszystkim zjednoczenie osób pochodzenia szlacheckiego, dla pielęgnowania i krzewienia tradycji ducha rycerskiego. Członkami Zgromadzenia byli potomkowie rodów jaćwieskich, litewskich, żmudzkich, ruskich i polskich, a także, jako „chevaliers de grace”, przedstawiciele arystokracji innych państw. Konstytucję Zgromadzenia, powstałą przed r. 1930, ogłoszono w broszurze „Constitutio Equestris Ferreae Jaczvingorum Crucis”. Jest ona ozdobiona herbami Zgromadzenia, Pogonią, Porajem odm. i herbem jaćwieskiego Podlasia (złoty Żubr w czerwonym polu). Konstytucję i statut opatrzyli pieczęciami Jerzy, książę Jadzwingów (prawdopodobnie potomek Komatowiczów) oraz Kanclerz, książę prałat Antoni książę (?) Korybut Skinder. Akceptacja kandydatów do Zgromadzenia zależała od decyzji księcia Jadzwingów, dziedzica książąt Jaćwieskich, który również wymagał, że każdy rycerz zobowiązuje się „fideliter et constanter ad Ducum stare”. Namiestnikiem Rycerskiego Zgromadzenia Ż.K.J. na Rzeczpospolitą Polską mianowano w grudniu 1935 r. prof. Wacława Budziłowicza, Kawalerem został m.in. minister spraw zagr. Józef Beck, któremu przyznano Żelazny Krzyż Jaćwingów z kolejnym numerem siódmym.

Ciekawym wydarzeniem było powstanie w r. 1988 na Białorusi stowarzyszenia Poleszucków o nazwie „Polisje”, zrzeszającego osoby uważające się za potomków Jaćwingów, które zabiega o odrodzenie narodu „zachodniopoleskiego” w regionie brzesko-pińskim. Niektórzy żądają nawet utworzenia państwa Polisje dla 1.5 miliona Poleszucków, których stowarzyszenie

Jaćwingowie (Jadzwingowie) byli narodem pochodzenia litewsko-pruskiego. Zamieszkiwali oni obszar obejmujący Suwalszczyznę, i sięgający po Grodno na wschodzie, linię Wołkowysk-Suraż-Wizna na południu i Łęgo-Gołdap na zachodzie. Północną granicą Jaćwieży była rzeka Niemen. Pierwszą historyczną datą odnoszącą się do Jaćwieży jest r. 983. Terytorium Jaćwingów składało się z 12 okręgów osadniczych. W XIII w. ogólna liczba ludności jaćwieskiej wynosiła ok. 50.000 mieszkańców. Ludność dzieliła się na: nobilów, prosty lud oraz niewolnych pochodzenia jenieckiego. Nobile dzielili się na: domini famosi, nobiles, kniazi i ducos. Jaćwingowie byli ludem napastniczym, bitnym. Napadali, rabowali i pustoszyli sąsiednie ziemie, Mazowsze, Kujawy i pln. Małopolskę. Opanowawszy zamek w Drohiczyń nad Bugiem uczynili z niego swą bazę, i stąd napadali na Polskę i Ruś. Zamek ten był uprzednio, w w. XI i XII miejscem zbornym wspólnych wypraw polsko-ruskich przeciwko Jaćwieży. W starciach zbrojnych bardzo odważni, walcząc z wyjątkową determinacją z zupełnym lekceważeniem dla śmierci. Ponośli przez to olbrzymie straty w akcjach odwetowych podejmowanych przez Polaków, Rusinów i Krzyżaków.

Źródła znają trzech ostatnich wodzów Jaćwingów: Komata (Kumata), Stekenta (Stekinta) oraz Skomanda (Skomonda, Skumanta) Starszego i Młodszego. Komat został zabity w r. 1264 w potyczce z rycerstwem księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego pod Brańskiem. Legenda mówi, że jest on pochowany w złotej trumnie na Górze Zamkowej w Drohiczyń. Próba w. ks. Narymunta Syrupcia przyłączenia Jaćwieży do Litwy na rok przed katastrofą, dającą w 1282 r. Jaćwingom swego brata, Frydona Trojdena, Srogiego, na księcia, nie powiodła się. Łupieżcze wyprawy Jaćwingów

„Polisje” również wywodzi od Jaćwingów. Otóż Białorusini na Polesiu akceptują legendę o swym rzekomym pochodzeniu jaćwieskim głównie dlatego, że niekiedy dawna historiografia błędnie identyfikowała jaćwieskie plemię Poleszucków (Polexia) z Polesianami, błędnie też przy tym lokalizując ich teren na obszarze Polesia. Wydaje się, że na taką zaskakującą bądź co bądź pamięć ponad 700-letnie osadnictwo jaćwieskie (niestety poza własną ojczyzną) niewątpliwie sobie jednak zasłużyło. **Jerzy S. Kulczycki, Londyn**

były coraz bardziej dokuczliwe dla ich sąsiadów. Zagładę Jaćwieży poprzedziły dwie przegrane, decydujące bitwy. Kolejny napad połączonych sił Jaćwingów i Litwinów na ziemię lubelską w r. 1282 spowodował szybką akcję odwetową księcia krakowskiego Leszka II Czarnego (1279-1288, zm. 1289). Na czele 6.000 wojska koronnego (piechoty i jazdy) dopadł on 13 października uchodzącego napastnika między Narwią i Niemnem (niektóre prace wskazują na miejscowość Równe lub Rowiny (1.) niedaleko Łukowa (2.). W bitwie tej Jaćwingowie i Litwini ponieśli dotkliwą porażkę. Ostatni atak Jaćwingów i Litwinów (na ziemię sandomierską) w r. 1283 przyspieszył koniec istnienia Jaćwieży. Po pościgu doszło do zaciętej bitwy z jazdą Leszka Czarnego we wsi Łosice (ok. 20 km na południe do Drohiczyń) (3.), i zupełnego pogromu Jaćwingów i Litwinów. Na pamiątkę tego zwycięstwa Leszek Czarny wzniósł w Lublinie kościół św. Michała, dziś już nieistniejący, bo rozebrany w XIX w. Następnym etapem było zupełne wyniszczenie Jaćwieży, opanowanie całego terytorium, i wysiedlenie oraz rozproszenie ocalałej ludności. Część obszaru Jaćwieży zajął Zakon Krzyżacki, reszta przypadła Polsce i Litwie. Wielu Jaćwingów zostało przesiedlonych do Sambii, na Litwę i Ruś Czarną. Pewna ich liczba znalazła się w Polsce i na Rusi. Osadnictwo Jaćwingów na Mazowszu potwierdzają nazwy paru wsi: Jaczwiasz (Jaciązek) i Jaczwyanzino (Kotaki). Jaćwingowie (wśród nich kilku nobiles, kniazi i ducos) dotarli także na Ruś Czerwoną, gdzie nazwy kilku miejscowości w b. województwie lwowskim świadczą o tym osadnictwie: Baczyna (Badzyna, Jadzyna) w pow. Sambor, oraz Jatwigi (Jaczwięgi) w pow. Bóbrka, Mościska i Rudki.

Pocztą „TS”

Wielkie nieporozumienie!

Niemile zaskoczony po raz kolejny przeczytałem w Tygodniku listy kontestujące działalność klubu „Kino” w centrum miasta. Sumienie nie pozwala mi tego przemilczeć, boli bowiem mnie bardzo gdy w ukochanym moim mieście zamiast wspierać, rzuca się klody pod nogi ludziom, którzy sprabiają, że coś się tu dzieje.

Odniosę się do dwóch listów. Pierwszy to list Siostry katechetki (dlaczego bała się ujawnić swojego imienia – może to rodził jedynie podejrzenia), która wielce się oburzała twierdząc, że zorganizowanie zabawy mikołajkowej przez klub „Kino” było naruszeniem wartości chrześcijańskich i uczuć religijnych. Ze wszystkich innych to właśnie wartości i tradycje chrześcijańskie najbliższe są mojemu sercu, ale ani ja, ani nikt rozsądny zgodzić się z tym nie może. Zabawy mikołajkowe od lat były i są organizowane przez firmy, domy kultury i jakoś nikt nigdy się temu nie przeciwstawiał. Kolejna sprawa: ci, którzy rozdawali „czerwone kartki”, zapraszając dzieci na zabawę nie byli przebrani za żadnych diabełków mroźnych, lecz za Mikołajów właśnie, a kartki były czerwone, bo nie były niebieskie! Czerwony, jak wiemy, to kolor stroju św. Mikołaja w dzisiejszym jego wyobrażeniu. Siostra niepotrzebnie doszukuje się jakichś dziwnych odniesień. Żeby nie być goślowym poszedłem specjalnie skonsultować się w tej sprawie z władzami kościelnymi. Żaden ksiądz, a rozmawiałem z kilkoma z różnych parafii, nie przyznał Siostrze racji, nie widział w tym nic złego, nie doszukał się w niewinnej darmowej zabawie dla dzieciaków żadnej diabelskiej obecności. Siostra, jak domniemam, dzieci nie ma, więc nie myśli tak, jak wiele matek, które bardzo ucieszyła taka inicjatywa, ponieważ w natłoku codziennych zajęć nie byłoby w stanie same sprawić tyle przyjemności swoim dzieciakom.

Drugi list to znowu wołanie „Sokoła” stawiające ze swojej strony patriotyzm i zdrowie ducha w zdrowym ciele, zaś ze strony klubu „Kino” picie alkoholu i palenie papierosów. Co do papierosów absolutnie się zgadzam, jestem zagorzałym ich przeciwnikiem przepelnionym szczerą do nich nienawiścią, ale papierosy pali się też w szkołach, na ulicach, w restauracjach – czy to jest powód, żeby zamknąć je wszystkie? Zagranie doprawdy nie fair.

Mam kilka pytań. W klubie zatrudnionych jest kilkanaście osób, a co miesiąc odprowadzane są do kasy miasta niemałe pieniądze. Ile osób zatrudni „Sokół” i jakimi środkami z płaconych podatków i innych opłat będzie wspierał jakże przecież tego potrzebującą kasę miasta? Czy to, że ktoś zatrudnia te kilkanaście osób i regularnie odprowadza wysokie opłaty, w czasach kiedy o pracę i pieniądze dla budżetu niezwykle jest trudno, nie jest postawą patriotyczną właśnie? Na koniec odnosząc się do zdrowego ciała – czy taniec to nie gimnastyka?

Michał Krzanowski

Redakcja „TS”

Ze zdumieniem przeczytałem informację o wypowiedzeniu umowy Bibliotece Pedagogicznej przez obecnego rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej dr. Józefa Wróbla („TS”, nr 50). W jeszcze większe zdumienie wprawiło mnie uzasadnienie tego kroku. Rektorowi niepotrzebny jest sześćdziesięcioletni zbiór ani „sześćdziesięcioparotomowe wydanie dzieł Lenina”. W jednej gazecie czytam, że już mu brakuje miejsca dla studentów, w innej, że będzie go brakować w przyszłym roku.

Jako długoletni czytelnik, znam zasoby Biblioteki Pedagogicznej w tym mieście i ich wartość. Były one gromadzone przez ponad pół wieku i zawierają pozycje, których nie powstydziłaby się żadna biblioteka wyższej uczelni. Zamiar stworzenia kilkutyśięczonego własnego zbioru o charakterze specjalistycznym w uczelni typu humanistycznego jest nieporozumieniem (biblioteki instytutowe liczą niekiedy po kilkanaście tysięcy!), a wybrzydanie na dzieła Lenina, które dziś mają wartość historyczną (tak jak „Mein Kampf”) dowodzi, że pan rektor liczy naszą historię od niedawna. Nie jest też argumentem zakładany wzrost liczby studentów; te zawsze pozostają niewiadomą, a w świetle zmian we władzach sanockiej uczelni, które spowodowały znaczne obniżenie jej rangi, wzrost liczby studentów może się okazać pobożnym życzeniem.

Dokończenie na str. 6

Dawne, inne czasy

Czas przedświąteczny i poświąteczny sprzyja rozmyślaniam nad tym, co było, co jest, co będzie. Ja wróciłem pamięcią do lat 30. Byłem wtedy małym dzieckiem, ale dobrze pamiętam – nędza zadrzała wówczas do każdego prawie domu. Wysokie opłaty, daniny, brak zbytu na produkty gospodarstw rolnych... Ale my, dzieci, niewiele sobie z tego robiliśmy. Fascynowała nas bogata tradycja Świąt Bożego Narodzenia. Jak dziś pamiętam – tego nie zobaczy się już dziś chyba nigdzie – rozścielony na podłodze okłot słomy żytniej. Na drugi dzień świąt gospodarze kręcili z tej słomy długie powrósta i okręcali nimi dolne części pni drzew, żeby nie obgrzyżały ich zające. Do tych powróseł, chroniąc się przed zimnem, wchodziły różne szkodniki. Na wiosnę gospodarz delikatnie zdejmował osłonki i spalał razem ze szkodnikami. Pamiętam, że z tych powróseł robiono także chodaki – dla dzieci i dla starszych. To wcale nie było trudne – wystarczyło wyciągnąć nogę, owinąć ją powrósem, a po wierzchu zszyć słomianą krajką. W takich chodakach – my, dzieci, zimą chodziliśmy do szkoły. Mieliśmy je na nogach również chodząc po koledzie. Powrósem opasywaliśmy po wierzchu swój marny przydziewek, a jak kto nie miał czapki, to robił sobie czapkę z żytniej słomy – tzw. biskupią. Tak wystrojeni szliśmy koledować. U nas w domu śpiewało się „kantyczki” – koledy tacińskie, ale i ruskie-ukraińskie. My, kolednicy, uczyliśmy się zwrotek, które pasowały nam do Jasełek-Wertepu, a nawet dodawaliśmy swoje własne zwrotki i kompozycje. Z tych czasów pamiętam taką polsko-ruską „Kuladu” – a polsko-ruską dlatego, że koledowaliśmy nie tylko po domach ukraińskich, ale i polskich. Do chatup wchodziło się ze śpiewem:

*Hej nam hej, hej nam hej,
putidała babi baba,
Że du las przydi kulada.
Hej nam hej! Hej nam hej!*

*Wszystyk świat dzisiaj wysoly
Ujrzawszy z nieba anioły*

*My chodili z baranamy
Wydili swoimi oczami*

*Pastuszeta nibuzeta
Z fujarkami, piszczalkami*

*Dobru majemu nuwynu
Dla starohu i dla dytyny*

*Dzieciętko się narodziło
Niebo ludziom otworzyło*

*W Weflejemi miż bydaty
My chodyły ohladaty*

*Panna Syna porodziła
Na sianeczku polożyła*

*A Dytiakozymno w nózki
Prosył gazdiw na pieluszki*

*Kuladu gazdy pryniały
Na piluszki tyż nam daty*

*Daty bulku i gumulku
i du toho masła mnoho*

*Sława Bohu zaśpiwajmo
i z Kuladom pospieszajmo*

I szliśmy do następnych chat. Nosiliśmy ze sobą koszyk, do którego kładziono „bulku i gumulku” (rodzaj słodkich pampusków). W tym czasie nikt nie dawał

pieniędzy, bo nawet marne grosze były nie do zdobycia.

Z koledą chodzili też starsi od nas kolednicy – „studenty” – którzy chodzili do szkół w Sanoku. Oni też byli popzebierani, wchodziłi do domu, jedni kładli się na słomie, a drudzy śpiewali:

*A spis Bartek, Symek, Wojtek, Maciek,
Marek, Kuba, Stachu
Obudź że się przecie który, bo umrę
z wielkiego strachu
Ono coś takiego, jak słońce jasnego, świeci
na niebie*

A jeden ze śpiących też śpiewał:

*Nie plec głupstwa głupi Waluś, coś ci się
przyśniło
Któż o widział, żeby nocą słońce
zaświeciło?*

A wtedy wszyscy się zrywali, krzycząc:
*Laboga, o rety, goreje wygońci chudobę ze
stajen, wstawajcie pasterze! I śpiewali
dalej:*

*Pójdziemy bracia w drogę z wieczora,
Wstąpimy najprzód do tego dwora
Będziemy śpiewali wszędzie
O tej wesolej koledzie
Hej, koleda, koleda!*

*W tej koledzie, kto tu będzie każdy się
ucieszy
Kto chce komuś coś darować niech się
prędko spieszy
Daj dary z swej miary dla Pana naszego
By zwałi po śmierci człowieka grzesz-
nego*

Tu zbierali dary.

*Kuba stary niesie dary masła na talerzu
Sobek parę gołąbaczków jeszcze takich
w pierzu
Matyjas wziął kielbas i jajeczko gęsi*

*Stary Bartek nie miał co dać, stary
kości trzęsie*

*Jacek wziął kozę za rogi, prowadzi do
pana
Śpiewa sobie wyśpiwuje, dana moja
dana
Kozę się zerwała, powróz mu urwała,
Skoczyła jak dzika do lasu bieżała*

*A on złapał szarowary, biegł prędko
przez krzaki
Kozę skacze jak szalona, splotyły ją
ptaki
Chwyciła ją za ogon i trzyma co mocy
Kozę mu fiknęła, wybiła mu oczy.*

*Stach kudłaty, chłop bogaty, wziął
czerwone złoto
Nie chciał się nikomu kłaniać, biegł
prędko do szopy
Uderzył Jurka tak, aż ten się obruszył,
A Jurek go za łeb, kudły mu
obsmuszył*

*Nie żałujmy bracia swojej ochoty,
zaśpiwac państwu stając pod płotem
Wyśpiwujcie wielcy, mali,
żeby nam co prędzej dali
Hej koleda, koleda!*

*A jak nam dacie, powiemy tacie,
Żeście nam dali, nie żalowali
Będą wiedzieć ludzie w świecie
Że studentów szanujecie
Hej koleda, koleda!*

A gdy gospodarze nic nie dali, to śpiewali wówczas:

*A żeście nam nic nie dali
Niech wam diabeł piec rozwali!
Hej koleda, koleda!*

No i czy takim kolednikiem, w powróstach, w czapach z żytniej słomy, ze zmarzniętymi nogami, mógł przeszkodzić przewalający się przez świat kryzys?

*Wspomnienia Włodzimierza Marczyka –
oprac. (as)*

Dokończenie ze str. 5

Konstatując, posunięcie obecnego rektora nie ma precedensu w dziejach szkolnictwa wyższego w Polsce w okresie powojennym i kwalifikuje się jako materiał dla prasy o zasięgu ogólnokrajowym.

J.T.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Do napisania tego listu skłoniła mnie lektura Tygodnika Sanockiego. Od pewnego czasu zaczęły pojawiać się niepokojące listy i artykuły opisujące powolną degradację społeczeństwa Sanoka. Od, bądź co bądź bulwersyjnego, przekształcenia jedyne kina na dyskotekę do otwarcia na porcelanie hali produkcyjnej przez firmę „Centurion”. Tu nasuwa się pytanie, czy nikomu z Sanoka nie „opłaca” się już prowadzić działalności gospodarczej na TAAK atrakcyjnych warunkach. Czy jest to może pro stryckie zachowanie wódaty naszego grodu (dziwne bo dwóch kadencji). Następna sprawa to przetarg na budowę deptaka, coż że wygrał go oferent najtańszy (lecz dalej nie sanocki). Deptakowy pomysł jest piękny, lecz w rozmowach z mieszkańcami miasta, jego starszą częścią, nikt tamteję do zmkro nie chodzi, w obawie przed okupującymi ławki i schody okapturzonimi watahami pałętającej się bez celu młodzieży zaćmionej „składkową” nalewką, wszczyńającej burdy na ww. ulicy. Coż, że te osoby znane są sanockiej policji, ona woli zatrzymać oszusta, który na bazarze zapłacił fałszywą 5-cio złotówką. A może wszyscy przyzwyczajamy się do życia, gdzie inni ci „mądrzejsi”, wyjeżdżają zarabiać na chleb za granicę. Bo wtedy w Sanoku pozostaną emeryci, młodzież, która nie chce pracować i bezdomni okupujący miejscowe dworce. Czy też doczekamy się aż sanocianie w liczbie ok. 5 tys. wrócą z saksów i zaczną inwestować w działalność gospodarczą odkupując prowadzone przez szumnie tylko z nazwy inwestorów – obywateli innych miast i narodowości firm działających w Sanoku. A do tego czasu może pozostanie parę rodzimych i tylko z nazwy sanockich firm. Bo na dwie likwidowane z wpisu do ewidencji powstaje jedna działalność lub wcale.

Szkoda. To wszystko przyprawia o ból głowy, a nawet chorobę, a nie daj Boże jeszcze w dzisiejszych czasach zachorować.

Stały czytelnik

(imię i nazwisko znane redakcji)

Pracujemy dla własnego dobra

Mowa będzie o miejscowości Pisarowce, jednego z 32 sołectw gminy Sanok. Wioska liczy 215 domostw, które zamieszkuje ponad 900 osób. W czasie działań II wojny światowej w roku 1944 około 60 proc. budynków mieszkalnych i gospodarczych uległo zniszczeniu i spaleni. Nastąpiły bardzo ciężkie czasy, przez wiele lat trwała odbudowa zniszczeń. Z czasem jednak warunki codziennego życia mieszkańców stopniowo ulegały poprawie. Osoby pełnoletnie i starsze podejmowały pracę zarobkową w zakładach i różnych instytucjach na terenie Sanoka, a młodzież gromadnie ruszyła po wiedzę i naukę do szkół różnych szczebli.

Na miarę naszych ambicji oraz społeczne zaangażowania, tuż po oddaleniu się frontu na zachód, przystąpiliśmy do urzędzenia i uruchomienia miejscowej szkoły podstawowej. W roku 1950 grupa młodzieży zorganizowała się i rozpoczęła prace przy budowie boiska sportowego do piłki nożnej i równocześnie założono Ludowy Zespół Sportowy, który w roku 2001 zmienił nazwę na Ludowy Klub Sportowy. Następnie na własną rękę w latach 1956-1958 rozpoczęliśmy starania o elektryfikację wioski, którą przy pomocy ówczesnego Starostwa Powiatowego w Sanoku i akceptacji Ministerstwa Rolnictwa udało nam się załatwić a lampy naftowe przestały kopać. W latach 1961-1969 społeczeństwo naszej miejscowości zgodnie podjęło się budowy Domu Ludowego; wszystkie prace budowlane wykonywano w czynnie społecznym. Częściowej pomocy udzielała nam ówczesna Rada Gromadzka w Nowosielcach oraz Rady Gminy w Sanoku. Kolejnym naszym przedsięwzięciem w latach 1972-1977 było doprowadzenie gazu ziemnego do poszczególnych domów. Następnie w latach 1981-1984 budowaliśmy kościół i plebanie.

Dokończenie na str. 7

Zabawa w policjantów i złodziei

Sledząc poczynania wódaty gminy Sanok w dziedzinie „polityki alkoholowej”, nasuwa się pytanie, dlaczego w gminie gmatwa się rzeczy wydawałoby się proste? Najpierw doprowadzono do sytuacji, że jedne sklepy mogły handlować alkoholem w pobliżu szkół i kościołów, a innym odmawiano pozwolenia, powołując się na ten sam punkt tej samej uchwały. Teraz z kolei alkohol będzie można sprzedawać nawet w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc chronionych. Odległości bowiem mierzy się nie w linii prostej, tylko po ciągach komunikacyjnych.

Zgodnie z podjętą w lutym 1999 r. uchwałą Rady Gminy Sanok w sprawie usytuowania na terenie gminy miejsc sprzedaży napojów alkoholowych i warunków sprzedaży tych napojów, nowo tworzone punkty sprzedaży i spożywania alkoholu muszą być oddalone 100 m od szkół i kościołów. Zapis ten nie dotyczy punktów, które „utraciły pozwolenie w trakcie obowiązywania poprzedniej uchwały”. W praktyce oznaczało to, że jeśli ktoś handlował napojami alkoholowymi przed lutym 1999 r., mógł to robić nadal, nawet jeśli jego sklep lub bar znajdował się tuż za progiem szkoły czy kościoła. Tymczasem nowe placówki, nawet położone kilkadziesiąt metrów dalej, pozwolenia takiego nie otrzymywały. Rodziło to kontrowersje i narobiło wiele złej krwi w środowisku.

Równi i równiejsi

We wrześniu 2001 r. pan G., mieszkaniec jednej z podsanockich miejscowości, uruchomił w wybudowanym przez siebie budynku mieszkalno-usługowym sklep spożywczo-przemysłowy, zatrudniając w nim swoich bezrobotnych synów. Już wcześniej starał się o uzyskanie pozwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5 proc. zawartości alkoholu i piwa. Pozwolenia jednak nie uzyskał, gdyż w świetle obowiązującej uchwały Rady Gminy Sanok, placówka była położona zbyt blisko kościoła. – Nie mogłem zrozumieć, że sąsiedni sklep, który znajduje się kilkadziesiąt metrów od parafialnej świątyni, w sąsiedztwie boiska, świetlicy i biblioteki wiejskiej, może sprzedawać alkohol, w tym wódkę, a ja nie mogę nawet piwa. Byłem zdeterminowany, bo na budowę wzięłem kredyt w banku, licząc, że spłacę go dzięki prowadzonej działalności gospodarczej. W momencie, gdy zaczynałem inwestycję, żadnych ograniczeń co do odległości nie było. Mam sześcioro dzieci, w tym trzech niepracujących synów. Wspólnie z nimi, systemem gospodarczym, podjęliśmy wysiłek, aby w przyszłości stworzyć sobie miejsca pracy.

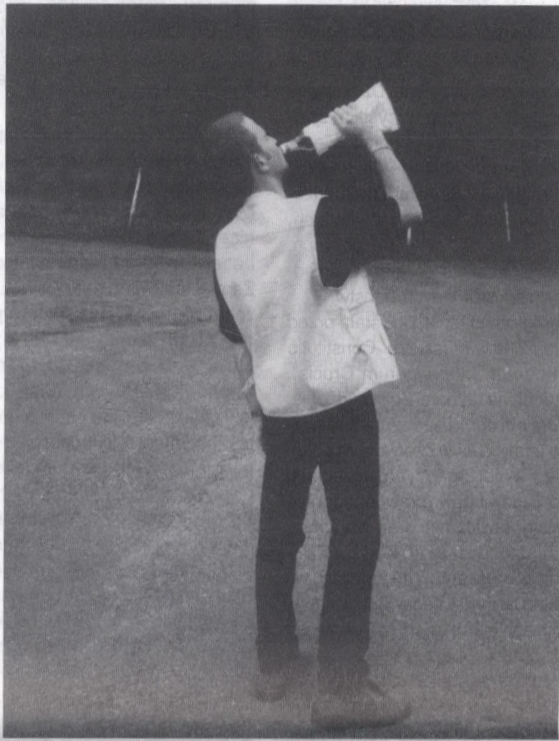
Sprawa oparła się o Samorządowe Kolegium Odwoławcze, do którego zainteresowany złożył zażalenie na postanowienie Zarządu Gminy Sanok. Kolegium utrzymało jednak w mocy zaskarżone postanowienie, motywując, że zostało ono wydane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wnoszącemu skargę pozostawało zwrócić się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pan G. nie dał jednak za wygraną – chodził do Urzędu Gminy, rozmawiał z radnymi, pisał pisma do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Jeżeli w biednej gminie ktoś wykazuje inicjatywę, ciężko pracuje, to należy mu pomóc i dać szansę, aby przedsięwzięcie miało rację bytu. Jestem świadomy tego, że są przepisy prawa, ale w tym wszystkim najważniejszy powinien być człowiek – pisał w przesłanym do komisji piśmie. Rozmawiał także z członkami rady sołectkiej. – Doszliśmy do wniosku, że prawo musi być równe dla wszystkich i nie można na tych samych zasadach jednemu zezwalać, a drugiemu zabraniać sprzedaży piwa.

W marcu 2002 r. Zarząd Gminy Sanok w składzie **Mariusz Szmyd, Henryk Sokół, Jerzy Haduch, Ronald Sado, Zbigniew Krajewski, Tadeusz Kilar i Augustyn Talarczyk** – mimo wcześniejszych odmów i podkładki w postaci postanowienia Samorządowego Kolegium Odwoławczego – podjął inicjatywę zmiany obowiązującej uchwały. Obserwatorzy gminnej sceny uważają, że na rewizję poglądów członków zarządu wpłynęły zbliżające się wybory samorządowe, choć

wójt Mariusz Szmyd zapewnia, że chodziło tylko i wyłącznie o „uzdrowienie nienormalnej sytuacji”.

W mętnej wodzie...

Przyczyną tej „nienormalnej sytuacji” stała się podjęta w lutym 1999 r. uchwała, w której obok zapisu o wymaganej odległości punktów sprzedaży alkoholu od szkół i kościołów znalazła się uwaga, że „zapis ten nie dotyczy punktów, które utraciły pozwolenie w trakcie obowiązywania poprzedniej uchwały”. Co miało oznaczać to sformułowanie i jaki był jego cel, nie wiadomo. Bo jeśli nowa uchwała nie obowiązywała placówek, które „utraciły pozwolenie w trakcie obowiązywania poprzedniej uchwały”, to pod jakie przepisy podpadały? Zniesionej uchwały? I na jakich zasadach miała być przyznawana im nowa koncesja? Co ze sklepami, które utraciły koncesję już w trakcie obowiązywania nowej uchwały i nie spełniały jej wymogów, bo były zlokalizowane obok szkoły czy kościoła?



Gminy z jednej strony mają zapobiegać alkoholizmowi, a z drugiej czerpią profity z koncesji. Jeśli dodatkowo w grę wchodzi interesy różnych osób i grup, trudno te wszystkie racje pogodzić.

Ryszarda Niemczyk, radca prawny w Urzędzie Gminy, przyznaje, że zapis jest niejednoznaczny: – Rzeczywiście, zapis ten nie mówi. Aby go zinterpretować, musiałabym znać intencję autora. Nie wiem, czemu w takiej postaci został wprowadzony do uchwały i czym się kierowano. Pani radca odsyła po interpretację do **Anety Korfanty**, pełnomocnika ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. Odczucia pani pełnomocnik są podobne: – Sama miałam na początku wątpliwości. Kiedy przyszedłam do pracy w Urzędzie Gminy, uchwała już funkcjonowała. Wyjaśniono mi, że intencją tego zapisu było to, aby nie odbierać koncesji ludziom, którzy otrzymali je na starych zasadach. Jeśli nie zmieniły się warunki – lokalizacja punktu, właściciel – zainteresowani otrzymywali pozwolenie na sprzedaż alkoholu, choć faktycznie nie spełniali wymogów nowej uchwały. Taka interpretacja obowiązywała. Uchwała w cytowanej postaci została przyjęta przez Radę Gminy Sanok, miała asygnatę radcy prawnego i została przyjęta przez biuro prawne wojewody. Trudno w tej sytuacji dyskutować.

Lotnicze spory

Bieszczadzcy amatorzy sportów lotniczych od czterech lat posiadający własny Aeroklub Bieszczadzki spotkali się pod koniec 2002 roku w Lesku na walnym zebraniu. Spotkanie o charakterze sprawozdawczo-wyborczym zdominowane zostało przez z dnia na dzień zaogniając się spór z właścicielem terenu lotniska – Politechniką Rzeszowską. Prezes Aeroklubu Bieszczadzkiego – Janusz Pleśnar, sanoczanom bardziej znany jako komendant powiatowej policji, w swej mowie inauguracyjnej posiedzenie poinformował zebranych o zakusach bądź, najdelikatniej mówiąc, o przykrościach spotykających Aeroklub ze strony władz politechniki.

Aeroklub Bieszczadzki jest kontynuatorem tradycji wszystkich organizacji społecznych, które przed ponad 20-letni rozpoczęły starania o reaktywację słynnego szybowiska w Bezmiechowej. Od kilku lat rzetelnie wykonuje swą zasadniczą statutową pracę szkoląc nad pasmem Gór Słonnych kolejne roczniki adeptów szybowictwa. W działania pasjonatów praktycznie od początku wplecione były

różnorakie inicjatywy Politechniki Warszawskiej i analogicznej uczelni rzeszowskiej. Kontakty PRZ z Bezmiechową stawały się coraz bliższe, co jest o tyle naturalne, że jest to jedyna w kraju uczelnia kształcąca pilotów lotnictwa cywilnego. Doświadczenie, potencjał organizacyjny, zaplecze intelektualne, oraz niewielki – dla lotników – dystans dzielący Rzeszów od Bezmiechowej, sprawiły, że o głębsze zainteresowanie słynnym szybowiskiem zabiegał zarówno świeży powiatowy Aeroklub Bieszczadzki, jak i lokalne władze samorządowe. Bezmiechowa położona jest na terenie leśkiej gminy i właśnie Lesko czyniło wobec PRZ zabiegi, by incydentalne formy współpracy z miejscowym Aeroklubem przekształcić w działania inwestorskie. Dostrzegano w tym szansę rozwoju regionu, wzmocnienia prestiżu Leska, szeroko pojętej promocji Bieszczadów. Wiosną ubiegłego roku na szczycie Słonego na miejscu słynnej przedwojennej Szkoły Szybowcowej wmurowano kamień węgielny głównego obiektu, który PRZ wnosila jako swój udział we wskrzeszeniu

światłości Bezmiechowej. Prócz znaczenia praktycznego, związanego z kształceniem studentów i prowadzeniem badań naukowych, którymi zajął się Bezmiechowska ekspozytura PRZ, nawiązano tu do tradycyjnych związków, które z tą bieszczadzką wsią łączyły ongiś Politechnikę Lwowską, regionalną poprzedniczkę PRZ.

Z przedstawionej na walnym zebraniu korespondencji wymienianej przez Zarząd Aeroklubu z władzami PRZ wynika, że uczelnia albo zmierza do zajęcia pozycji hegemonu Bezmiechowej, albo też pragnie uporządkować układ wzajemnych stosunków z Aeroklubem. Władze lotniczego stowarzyszenia mają nadzieję, że rozwój sytuacji, mimo używania przez PRZ terminologii dyktatu, będzie ku temu zmierzał. Członkowie Aeroklubu, zwłaszcza ci wywodzący się ze środowisk, które wcześniej pod innymi społecznymi szyldami walczyły o reaktywację szybowiska, szczególnie źle przyjmują wysuwane przez PRZ sugestie zmiany nazwy z „bieszczadzkiego” na „akademicki”. Według opinii Piotra Bobuli, dyrektora AB, którego osobiste zastrzeżenia wobec idei Bezmiechowej są nie do podważenia, kwestia nie dotyczy wyłącznie kosmetycznej strony aeroklubowego szyldu, ale utraty tożsamości,

Skutkiem enigmatycznego zapisu było podwójne prawo, inne dla „starych” sklepów, a inne dla nowych, chociaż koncesja przyznawana jest na ściśle określony czas (dwa lata) i po jej wygaśnięciu wszystkich powinna obowiązywać taka sama procedura i takie same przepisy. Nie wszyscy akceptowali niejasną politykę zarządu gminy, zwaną z przyznawaniem koncesji. **Marian Daszyk**, radny gminy Sanok poprzedniej kadencji, dziś radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, w kwietniu 2001 r., złożył wniosek do Komisji Rewizyjnej o przeprowadzenie kontroli w sprawie wydania przez zarząd pozwolenia na sprzedaż alkoholu dla jednego z radnych i członka zarządu, prosząc o przedstawienie wyników w formie pisemnej. Do końca kadencji informacji takiej nie uzyskał.

Autorska uchwała wójta?

Choć w lutym 2002 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało w mocy zaskarżone przez pana G. postanowienie Zarządu Gminy Sanok, dwa miesiące później członkowie zarządu zdecydowali, że zostanie przygotowany projekt zmiany uchwały w sprawie usytuowania miejsc i warunków sprzedaży alkoholu. Zgodnie z sugestiami, zmianie miała ulec nie tylko odległość, ale i sposób jej mierzenia. Według pierwotnego projektu, odległość nowo tworzonego punktu sprzedaży od szkół i kościołów miała zmniejszyć się ze 100 m na 50 m, przy czym mierzono by ją nie w linii prostej, tylko po ciągach komunikacyjnych (odległość dla barów, 100 m w linii prostej, nie uległa zmianie). W praktyce oznaczało to, że odległość między np. sklepem a znajdującym się po przeciwnej stronie drogi kościołem będzie mierzona z uwzględnieniem bliższego przejścia dla pieszych, czyli będzie dłuższa. We wrześniu, już pod koniec kadencji, zarząd przedstawił kolejną propozycję, zmieniając usytuowanie punktów sprzedaży z 50 m na 80 m. Rada Gminy nie chciała zmieniać uchwały podczas ostatniej sesji w kadencji, pozostawiając sprawę nowej radzie, tym bardziej że projekt uchwały negatywnie zaopiniowała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. **Grażyna Lisowska**, przewodnicząca komisji: – Nie chcieliśmy zmieniać starej uchwały. Sytuowanie punktu sprzedaży alkoholu vis a vis szkoły czy kościoła jest nieporozumieniem. Poza tym jest to sprzeczne z duchem ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Cała jedenastoosobowa komisja była więc przeciwna proponowanym zmianom. Podobnie widziała problem Aneta Korfanty, pełnomocnik ds. rozwiązywania problemów alkoholowych: – Moją rolą jako pełnomocnika i zarazem członka komisji jest m.in. podejmowanie działań na rzecz ograniczenia dostępności alkoholu. Dlatego nie widziałam potrzeby zmiany istniejącej uchwały.

Mimo negatywnej opinii komisji i pełnomocnika zmiany jednak wprowadzono. Na początku bieżącej kadencji sprawą osobiście zajął się wójt Mariusz Szmyd, doprowadzając do umieszczenia stosownego punktu w programie drugiej sesji Rady Gminy Sanok. Radni uchwałę przegłosowali. Wójt uważa, że dzięki nowej uchwale udało się uratować w gminie kilkanaście miejsc pracy (brak koncesji miałby spowodować bankructwo sklepów). Na pytanie, jak pozwolenie na sprzedaż alkoholu w bezpośrednim sąsiedztwie szkół i kościołów ma się do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, wójt odpowiada, że problem leży nie w tym, gdzie się kupuje alkohol, ale gdzie się go spożywa. Gospodarz gminy zapowiada też zwiększenie liczby i skuteczności kontroli sklepów, przy użyciu nieoznakowanych samochodów. O to, czy pan wójt wierzy w skuteczność zabawy w policjantów i złodziei już nie pytałam.

Jolanta Zlobro

bowiem aeroklub o charakterze regionalnym rządzi się ogólnie przyjętymi w stowarzyszeniach zasadami, „akademicki” zaś stanie się „przykładowym”, co znaczy, że wszelkie decyzje podejmowane będą w zaciszu uczelnianych gabinetów.

Wybrany w sobotę Zarząd Aeroklubu Bieszczadzkiego został przez walne zebranie członków upoważniony do prowadzenia negocjacji z władzami Politechniki Rzeszowskiej. Jednym z problemów biorących udział w głosowaniu, przekładająca się na stuprocentowe poparcie zgłoszonych w wyborach do Zarządu kandydatów, podkreśla poziom zaufania, jakim zostali obdarzeni, a także umacnia ich działalność względem politechniki. Ustalono, iż obecną nazwę i charakter Aeroklubu uznaje się za niepodważalne, pozostałe kwestie sporne należy natomiast negocjować, a spięcia na linii Rzeszów – Bezmiechowa zażegnać na zasadzie uczciwego kompromisu. W przypadku braku możliwości dojdzie do porozumienia Zarząd zobowiązał się zwołać kolejne – nadzwyczajne tym razem, walne zebranie członków AB, gdzie kolegielnie wypracuje się decyzję co do dalszego postępowania wobec władz politechniki.

Grzegorz Demel

Postawił na obronność

Po śmierci Cyryla de Jaxa Ładyżyńskiego, Rada Miejska w Sanoku w dniu 22 grudnia 1898 r. wybrała na burmistrza królewskiego wolnego miasta Sanoka dotychczasowego jego zastępcę Aitala Witoszyńskiego (1898-1905). Na zastępcę powołano dra Artura Goldhammera. Ponadto wybrano pięciu asesorów w tym jednego płatnego, Pawła Hydzika. Zostali to: Michał Stuszkiewicz, mgr Feliks Giela, Jankiel Fink, dr Natan Nebenzahl, dr Wojciech Ślęczka.

19 stycznia 1899 r. powołano komisję nadzorującą czynności burmistrza i magistratu w następującym składzie: ks. Józef Moskalik, Antoni Kwiatkowski, Kazimierz Lipiński, Karol Siekierzyński, Feiweł Nebenzahl.

Aital Witoszyński, podobnie jak jego wybitny poprzednik, był z pochodzenia, jak się to wówczas mówiło, Rusinem. Niewiele zachowało się wiadomości dotyczących osoby burmistrza, stąd też brak jego podstawowych danych biograficznych.

7 czerwca 1900 r. na zastępcę burmistrza wybrano Feliksa Gielę. Za rządów Aitala Witoszyńskiego miasto nie rozwijało się już tak dynamicznie, jak za jego sławnego poprzednika.

Najważniejszą inwestycją jego kadencji była budowa koszar wojskowych dla batalionu obrony krajowej przy ul. J. Sobieskiego. Na ten cel miasto zaciągnęło pożyczkę w wysokości 60 tysięcy koron. Po wybudowaniu koszar w Sanoku stacjonowało 1200 żołnierzy. Sanok stanowił zaplecze mobilizacyjne dla twierdzy w Przemyślu. Później kosztem skarbu państwa zaczęto budować koszary i stajnie z ujeżdżalnią w Olchowcach dla dwu szwadronów ułanów.

Gdy po raz pierwszy pojawili się w Sanoku żołnierze landwehry (obrony krajowej), którzy nosili czapki zdobione ptasimi piórami, młodzież sanockiego gimnazjum męskiego nie darzyła ich sympatią, śpiewała im:

Landwera, landwera
To wojsko głupie
Nosi na głowie to
Co kogut... na ognie

25 kwietnia 1899 r. Rada Miejska w Sanoku przyjęła plan regulacji miasta Sanoka. Na jego podstawie poszerzono granicę zabudowy miasta w kierunku północnym, wytyczono nawet kilka nowych ulic, między innymi ulicę Adama Mickiewicza, aby w ten sposób upamiętnić setną rocznicę urodzin polskiego

wieszca. Na jej urządzenie budżet miasta w 1900 r. wyasygnował 10 tysięcy koron. Prace zakończono w 1904 r. i uznano ulicę A. Mickiewicza, jako drogę komunikacyjną do Trepczy.

Mimo tego poszerzenia miasto z powodu przeszkód geograficznych i administracyjnych nadal nie miało naturalnych warunków rozwoju przestrzennego, ale



o tym będziemy mówić w biografii burmistrza Feliksa Gielę.

Rada Miejska w Sanoku zakupiła w dzielnicy „Wójtostwo” znaczny obszar gruntów, na których zlokalizowała targowicę, którą przeniosła z placu św. Michała oraz Rzeźnię Miejską. W 1902 r. zakupiono wagę pomostową do ważenia bydła i bezrogów podczas targów i jarmarków. Sanok w przeszłości słynął z handlu wołami, przypędzano tu nieraz i po 2 tysiące sztuk tych zwierząt.

W omawianym przez nas okresie handlowano w Sanoku bydlęm i nierogacizną. Czerpali z tej profesji poważne zyski zarówno Polacy, jak i Żydzi. Rzeźnia Miejska w Sanoku ubijała rocznie ponad 5 tysięcy sztuk zwierząt. Ile sztuk wyeksportowano statystyki miejskie milczą. Sanocki rzeźnik był dostawcą mięsa dla armii austriackiej walczącej w Bośni i Hercegowinie. Szybko bogacili się, budowali okazałe kamienice, mieli nawet ambicje artystyczne, wyposażyli je w plafony malowane przez zawodowych artystów, a o ich zamożności krążyły

niesamowite wieści, że złotą biżuterię trzymają w słojach, jak ogórki. Zachowana fotografia Jana Stuszkiewicza, rzeźnika i masarza sanockiego w stroju mieszczańskim potwierdza to bogactwo ilością sygnetów, grubością złotego łańcuszka, podtrzymującego złoty zegarek.

W 1899 r. oddano do użytku nowo wybudowaną Szkołę Wydziałową Męską i Żeńską. Budynek był nowy i nie wymagał nakładów na remonty. W 1904 r. rząd przejął gmach gimnazjum męskiego i tym samym uwolnił radę od kosztów jego utrzymania i remontów. W 1900 r. przystąpiono do budowy Bursy Jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa I.

Burmistrz Aital Witoszyński wspierał finansowo budowę pomnika Tadeusza Kościuszki. Odkupił, a następnie przekazał grunt pod budowę pomnika na placu św. Jana, który uroczyste odsłonięto w dniu 28 września 1902 r.

Kontynuowano prace przy urządzeniu ogrodu publicznego (parku miejskiego), robiono nasypy, wytyczano alejki, sadzono drzewka i krzewy ozdobne. Prace te prowadzono pod nadzorem i według

planu opracowanego przez inżyniera miejskiego Władysława Beksińskiego.

W 1904 r. powołano do życia Towarzystwo Upiększania Miasta Sanoka, które z małymi przerwami, mniej lub bardziej aktywnie działa do dziś. Jego celem było upiększanie miasta i popularyzacja walorów turystyczno-krajoznawczych Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Dla upamiętnienia zwycięstwa grunwaldzkiego podjęto (1902 r.) uchwałę, by dotychczasową ulicę Lwowską przemianować na Jagiellońską.

W 1902 r. Żydowska Gmina Wyznaniowa w Sanoku wystosowała prośbę o pozwolenie na budowę łaźni rytualnej (mykwy). W dwa lata później Rada Miejska zezwoliła na budowę wodociągu do tejże mykwy i przeprowadzenie go przez grunta miejskie oraz budowę studni i budynku dla pompy na parceli miejskiej, w miejscu gdzie potok Płowiecki wpada do Sanu (tzw. Sujec). Zgodę wyrażono pod warunkiem, że Miejska Straż Ogniowa będzie miała możliwość poboru wody w razie pożaru.

a latem miasto będzie korzystało z wodociągu w celu uzupełnienia miejskiego zbiornika wody.

Na wniosek zastępcy burmistrza Feliksa Gielę sprawiono po jednej ławce na 6 osób do każdej świątyni sanockiej (kościół, cerkwi, synagogi) dla reprezentacji miasta, która uczestniczy w różnych uroczystościach.

Zarząd Cmentarza Izraelickiego w Sanoku wniósł prośbę do Rady o darowanie 25 sągów kamienia ze skały miejscowej na budowę domu przedgrzebowego na nowym cmentarzu przy ulicy Kiczury. Wiadomość ta świadczy o tym, że stare Okopisko (cmentarz) przy ulicy Jagiellońskiej było już zamknięte dla celów grzebalnych.

W 1902 r. burmistrz Aital Witoszyński zbudował fabrykę rur betonowych, płyt chodnikowych, krawężników wyrabianych z betonu dla potrzeb budowy kanałów, chodników, ulic miejskich i placów, wszystko po to, by podnieść estetykę i higienę w Sanoku.

Najważniejszym wydarzeniem kadencji burmistrza Aitala Witoszyńskiego było opracowanie w 1900 r., a następnie zatwierdzenie statutu i powołanie Kasy Oszczędności. Samą kasę, która później otrzymała nazwę Komunalna Kasa Oszczędności Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka powołano do życia w dniu 18 grudnia 1903 r.

Radni żydowscy uznali, że Kasa Oszczędności jest instytucją endecką i zaprotestowali przeciwko lokowaniu w niej funduszy miejskich, ale po wejściu ich przedstawicieli do zarządu, zmienili zdanie.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 listopada 1904 r. odnotowano w porządku obrad: Sprawa osobista pana burmistrza Aitala Witoszyńskiego. Miasto obiegają wieści, które ubliżają jego godności. W związku z tym postanowiono, aby do czasu wyświetlenia sprawy pan burmistrz nie zwoływał Rady i nie przewodniczył jej posiedzeniom.

Na posiedzeniu Rady, które odbyło się w dniu 28 grudnia 1904 r. na wniosek radnych: Konstantynowicza, Kwiatkowskiego, Stuszkiewicza, Tobiasza, Siekierzyńskiego, Rosnera i Ramera powołano komisję dla zbadania dotyśnięć, które uwłaczają czci burmistrza. Mówiono, że dopuścił się nadużyć w Komunalnej Kasie Oszczędności. Komisja częściowo potwierdziła zarzuty, ale radni dali burmistrzowi możliwość zaskarżenia oszczerców do sądu i oczyszczenia się w ten sposób. Burmistrz Aital Witoszyński nie skorzystał z tej propozycji i w dniu 14 lutego 1905 r. złożył rezygnację, którą Rada przyjęła jednogłośnie.

Edward Zajac

Pluska, powiedział, że choć na początku miał wątpliwości co do powodzenia przedsięwzięcia, teraz może powiedzieć, że ruiny zostały uratowane.

Obecnie władze gminy zleciły przygotowanie „Programu zagospodarowania zabytkowych ruin klasztoru karmelitanów bosych w Zagórz”, który będzie pomocny w podejmowaniu dalszych prac. — *Chcielibyśmy, aby miejsce to zaczęło żyć własnym życiem, stając się magnesem dla turystów i jedną z regionalnych atrakcji* — dodaje burmistrz Zajac. Pomyślow na wykorzystanie malowniczego miejsca nie brakuje. Jeden z nich mówi o połączeniu dwóch zrekonstruowanych wież przy pomocy pomostu i wykorzystaniu ich jako punktu widokowego, z którego można będzie podziwiać wnętrze kościoła i malownicze zakole Osławy. — *Panorama jest taka, że zapiera dech w piersiach* — zapewniają obaj zagórzanie. Kolejny pomysłem jest odtworzenie fragmentów klasztornych lochów oraz stworzenie w budynku dawnego domu noclegowego punktu małej gastronomii i pamiętek. — *Biuro Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy – Wydział Stołecznego Konserwatora Zabytków, któremu zleciłmy opracowanie programu, przedstawiło jeszcze inną ciekawą propozycję: odtworzenie ogrodów zakonnych, od strony wschodniej gospodarczego, a zachodniej kontemplacyjnego. Kto wie, może w przyszłości ideę tę pochwyli jakaś firma ogrodnicza?* — rozmarza się gospodarz Zagorza.

Jolanta Ziobro

Poczta „TS”

Dokończenie ze str. 6

Przez kolejnych trzynaście lat, tj. w latach 1984-1997, budowaliśmy Dom Strażaka w którym zlokalizowany jest punkt lekarski, obejmujący leczniczo podstawowe i stomatologiczne. W latach 1996-1997 została wykonana telefonizacja wioski i blisko 200 domostw otrzymało połączenie ze światem. Na ten cel mieszkańcy opodatkowali się po 840 zł. Można by nieśmiało powiedzieć, że samorząd mieszkańców sołectwa Pisarowce ma za sobą sporo sukcesów. Osiągnięcia te zawiązujemy klimatowi jaki nam przewodzi, a w szczególności wzajemnemu zrozumieniu, zgodzie i dobrej atmosferze w środowisku. Na bieżąco współpracujemy z władzami gminy, dzięki czemu nasze starania trwające od 1995 o polepszenie bezpieczeństwa dla pieszych zostały uwieńczone sukcesem i w roku 2000 rozpoczęto budowę jednostronnego chodnika dla pieszych przy drodze krajowej nr 28. Jest to inwestycja wspólna, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, oddział w Rzeszowie, i gminy Sanok. Rozpoczęta w roku 1995 budowa kanalizacji sanitarnej obecnie znajduje się w końcowej fazie realizacji. Około 200 domostw uzyskało podłączenie do głównego kolektora ścieków. Każdy z mieszkańców na ten cel wydatkował po 1570 zł, oprócz pozyskanych funduszy z NFOŚ i innych. Społeczeństwo naszej wioski nie czyha na fundusze pomocowe z zewnątrz, wiele niezbędnych prac na rzecz wioski wykonuje w czynie społecznym oraz z funduszy pozyskanych z urzędzanych imprez. Społecznym wysiłkiem i przy częściowej pomocy gminy zmodernizowano stadion oraz obiekty sportowe. Miejsca jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej pozyskała nowoczesny wóz bojowy. Zadbano i wybudowano urządzenia sanitarne w Domu Ludowym, zwiększono ilość lamp oświetlenia drogowego. W roku 2001 z udziałem i na wniosek wójta Mariusza Szmyda nawiązaliśmy umowę partnerskiej współpracy z miejscowością Sacurov na Słowacji. Aktualnie mamy również kompletną dokumentację techniczną rozbudowy i modernizacji Domu Ludowego, który od 1969 roku nie jest remontowany i wymaga pilnych prac. Dumni jesteśmy z naszych dotychczasowych dokonań, mimo iż wielokrotnie zmagaliśmy się z dużymi trudnościami organizacyjnymi i finansowymi. Realizację naszych przedsięwzięć w dużej mierze zawiązujemy życzliwej i skutecznej pomocy władz gminy oraz niektórych instytucji gospodarczych. Jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni za udzielaną pomoc, w wyniku czego nastąpił znaczący rozwój infrastruktury technicznej naszej miejscowości. Przed nami stoją kolejne zadania i potrzeby społeczne, których realizacja ułatwi życie mieszkańcom.

W roku 2003 zamierzamy rozpocząć rozbudowę i modernizację Domu Ludowego. Czynimy starania o naprawę, zwirowanie i asfaltowanie dróg wiejskich oraz gminnych, które to prace od roku 1997 zostały zaniechane z braku funduszy. Będziemy aktywnie czuwać nad kontynuacją budowy chodnika dla pieszych, rozwojem obiektów sportowych, poprawą warunków opieki lekarskiej. Nadal będziemy rozwijać i wzbogacać partnerską współpracę ze Słowakami. Zamierzamy wybudować parking samochodowy przy miejscowym cmentarzu, jak również czynimy starania o zwrot mienia wiejskiego tzw. Ośnicy. Realizacja naszych działań i zamierzeń uzależniona będzie od pozyskania odpowiednich funduszy oraz zrozumienia i przychylności nowych władz gminy w Sanoku. Ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby mieszkańcom naszej miejscowości i następnym pokoleniom w miarę żyło się tu coraz lepiej. To może mocne słowa i być może wydają się wypowiedziane nadto przyszłościowo, ale taki program będziemy starali się realizować.

W tych wszystkich dokonaniach począwszy od lat powojennych, a skończywszy na ostatnich ośmiu latach, ogromny wysiłek oraz społeczne zaangażowanie wykazali byli sołtysi wioski: Michał Sosnowski (nieżyjący), Stanisław Haduch, Edward Haduch i Ryszard Sosnowski oraz obecny Augustyn Marzec. We wszystkich pracach aktywnie pomagali również nasi byli radni, włącznie z ostatnim radnym Jerzym Haduchem. Wiele inicjatyw, trosk i społecznego zaangażowania o sprawy i potrzeby wioski okazali również nasi byli radni, włącznie z ostatnim radnym Jerzym Haduchem. Wiele inicjatyw, trosk i społecznego zaangażowania o sprawy i potrzeby wioski okazali również nasi byli radni, włącznie z ostatnim radnym Jerzym Haduchem. Wiele inicjatyw, trosk i społecznego zaangażowania o sprawy i potrzeby wioski okazali również nasi byli radni, włącznie z ostatnim radnym Jerzym Haduchem.

Marian Wanielista

I mnichy te rzeczywiście błędzi tu długo: szukali resztek swych skarbów w popiołach i serc litościwych ludzi; lecz nie znaleźli ni jednych ni drugich, wyszli z tych ruin z bólem w sercu i łzami w oczach, aby już nigdy tu nie wrócić (Zygmunt Kaczkowski)

Druga młodość ruin

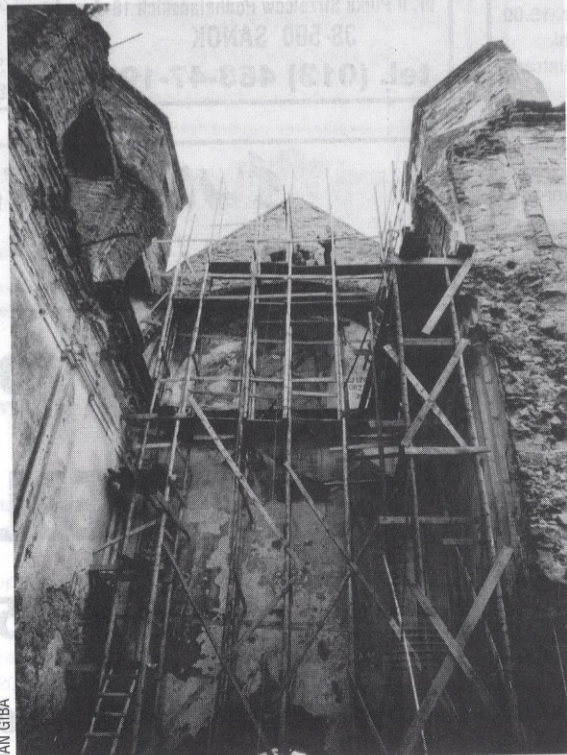
Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że nad zagórzskim karmelem ciąży fatum i niszczące od blisko dwustu ruiny skazane są na zagładę. A jednak u progu XXI w. podjęto wysiłek, aby uratować to niezwykle miejsce i tchnąć w nie nowe życie. W ciągu trzech ostatnich lat na renowację ruin przeznaczono 385 tys. zł.

Wybudowany w pierwszej połowie XVIII w. zespół klasztorny służył karmelitanom niewiele ponad sto lat. Między rokiem 1772 a 1822 budynki dwukrotnie płonęły. Po ostatnim pożarze klasztor nigdy nie podźwignął się ze zniszczeń. Obiekty niszczały podczas zaborów, II RP, okupacji, PRL-u. Nieudaną próbą odbudowy podjął zakon karmelitanów w drugiej połowie lat 50. Na kolejną przyszedł czas dopiero w III RP. A był to już ostatni dzwonek: obiekt groził zawaleniem i stanowił zagrożenie dla bezpieczeństwa. Symbol Zagorza i jeden z cenniejszych zabytków budownictwa sakralnego XVIII w. w Polsce w każdej chwili mógł zamienić się w kamienne rumowisko.

— *W 2000 r. podjęliśmy dość ryzykowny krok, przejmując obiekt na mienie komunalne* — mówi Jacek Zajac, burmistrz Zagorza. — *Zdawaliśmy sobie sprawę, że ruiny będące własnością Skarbu Państwa są właściwie niczyje. Dzięki wcześniejszym ustaleniom, Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków przystąpił do ich zabezpieczenia, rozpoczynając tzw. remont zastępczy. Wsparcie finansowe marszałka województwa, gminy Zagórz i Fundacji Karpackiej, pozwoliły na zrealizowanie znacznie szerszego niż zakładano zakresu prac zabezpieczających.*

W pierwszej kolejności ustabilizowano i wzmocniono konstrukcję nawy głównej

kościół, poprzez odtworzenie po obu stronach wież — na wysokość około 16 m, przy zachowaniu pierwotnej grubości muru 1,8 m. W 2001 r. skoncentrowano się na zabezpieczeniu i konserwacji zachodniej części transeptu (nawy poprzecznej), zwieńczenia tamburu wieży wschodniej oraz odrestaurowano postument przed wejściem głównym do kościoła, gdzie w przyszłości ma wrócić figura Matki Bożej Szkaplerznej, patronki karmelu zagórzkiego. Dzięki wydanym w ciągu dwóch lat 270 tys. zł udało się zabezpieczyć duże fragmenty budowli przed destrukcyjnym działaniem deszczu, wiatru, śniegu i słońca. W minionym roku kontynuowano prace przy ścianie prezbiterium oraz przy zwieńczeniu tamburu wieży zachodniej kościoła. — *Roboty kosztowały 115 tys. zł i były już kolejnym etapem sukcesywnego zabezpieczenia i konserwacji jednego z najcenniejszych zabytków w naszym regionie, który z roku na rok przyciąga swym urokiem coraz liczniejsze grupy z kraju i z zagranicy*



Zagórzki klasztor jest cennym zabytkiem budownictwa klasztorno-kościelnego z XVIII w. i jedną z nielicznych w Polsce ruin sakralnych.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Luksusową kawalerkę 24 m² w centrum Sanoka, cena 50.000 zł, tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.
- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie własnościowe 37 m², dwa pokoje, przy ul. Wolnej 48, tel. 464-05-07 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 27,50 m² przy ul. Topolowej, tel. 464-10-38.
- ★ Mieszkanie własnościowe po remoncie 58 m² (II piętro), lub zamienię na budynek mieszkalny, tel. 463-36-62.
- ★ Kawalerkę 23,50 m² (III piętro) w Sanoku, cena do uzgodnienia, tel. 464-87-42.
- ★ Mieszkanie 45,72 m² (parter), własne c.o. z działką 0,5 a, niski czynsz 50 zł, cena mieszkania 40.000 zł, wiadomość Zagórz, ul. Fabryczna 6/4 lub tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Dom o pow. 220 m², luksusowo wyposażony, oraz pawilon handlowy z częścią mieszkalną o łącznej pow. 160 m² na działce 11 a, do zamieszkania od zaraz, cena do uzgodnienia, tel. 463-35-22 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Dom drewniany na działce 19 a, przy ul. Lipińskiego 135, tel. 463-61-06.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biurowy 125 m² (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Langiewicza, tel. 468-42-37.
- ★ Garaż w Sanoku przy ul. Gorazdowskiego (przy Ogródkach Działkowych „Tulipan”), tel. 467-50-59.
- ★ Tanio garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów w Sanoku, tel. 463-47-43 (po 17.00).
- ★ Garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów w Sanoku, dojazd od ul. Cegielnianej, tel. 464-73-91 (po 16.00).

- ★ Lub wynajmę garaż blaszak na terenie Spółdzielni Inwalidów, tel. 464-85-36.
- ★ Działkę rekreacyjną o pow. 50 a nad Sanem w Zwierzyniu, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 13 a w Sanoku, tel. 464-12-53.
- ★ Działkę budowlaną 0,72 ha, położoną przy trasie Długie-Bażanówka, tel. 463-79-04.

Kupię

- ★ Mieszkanie 3, 4-pokojowe (I - III piętro) na os. Wójtostwo lub Błonie, tel. 463-19-81 (po 16.00) lub (0607) 30-12-52.
- ★ Mieszkanie 40 - 50 m² (I - III piętro) na os. Błonie lub Słowackiego, tel. 464-80-35 lub (0692) 46-55-93.
- ★ Dom w Sanoku lub okolicy (może być do remontu lub rozpoczęta budowa), tel. 463-47-30 lub (0607) 59-13-77.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie w domu prywatnym w Sanoku, tel. 464-38-51.
- ★ Pokój w dwupokojowym mieszkaniu w Krakowie (rejon nowego kampusu UJ), dla studentki, niedrogo, tel. 464-81-72.
- ★ Mieszkanie po remoncie, 2-pokojowe (I piętro), tel. 464-04-75.
- ★ Mieszkanie M-5 (II piętro) przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-55-93.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, przy ul. Rzemieślniczej 13, tel. (0501) 69-63-33.
- ★ Umieblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki dla dwóch osób, czynsz plus media 300 zł miesięcznie, tel. 463-29-27.
- ★ Umieblowany pokój z dostępem do kuchni, w okolicy Autosanu, tel. 464-05-10 lub 466-40-76.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla uczennicy lub osoby pracującej, tel. 463-47-92.
- ★ Hala 350 m² pod każdą działalność, wszystkie media, parking, możliwość podziału, tel. 463-24-72.
- ★ Lokal 30 m² na działalność gospodarczą (wszystkie media) przy ul. Traugutta, tel. 463-58-56 lub (0605) 58-85-20.

- ★ Garaż murowany z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 464-09-83.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. (0601) 93-78-57.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Pilnie volvo S40 TDI (1999/2000), (skóra, dodatki drewniane), klimatyzacja, ABS, elektryczne szyby i lusterka, centralny zamek, cena 50.000 zł, tel. (0691) 53-87-97.
- ★ Poloneza trucka 1.6i (1996), przedłużony, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ VW golf TD kombi (1993), cena 19.000 zł, tel. 464-02-58.
- ★ VW transporter, stan idealny, tel. 464-04-30 lub 463-33-30.
- ★ Fiata 125p 1.3, wersja eksportowa, opony do jazdy, hak, sprawny silnik, cena do uzgodnienia, tel. (0505) 27-75-14.
- ★ Forda transita 2.5 D (1996), bogate wyposażenie, zarejestrowany na 9 osób, cena 20.400 zł, tel. 464-12-91 lub (0505) 03-44-16.
- ★ Lublin kontener 2.4 (1996), kolor biały, stan b. dobry, tel. 463-78-28.
- ★ Kołpaki do jazdy w zimie, do Nissana suny, dwie sztuki, tel. (0502) 23-42-75.

Kupię

- ★ Renaulta clio, opla corsę lub peugeot 206, (dwo-, trzyletnie z małym przebiegiem), tel. 463-26-64.

**Remonty mieszkań
wykończenia
tel. 0505 421 204**

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ**

UPUSTY DO 30%

**thermo okna
marimex
S.C.**

**OKNA DRZWI
z PVC i ALU**

PARAPETY

**odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19**

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Migomat, cena 700.00 zł, tel. (0605) 60-78-91.
- ★ Solarium „Ergoline” 26, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ DVD DM TECH, nowe, nieużywane, produkcji niemieckiej, cena 600.00 zł, tel. 464-01-49.
- ★ Regały i lady sklepowe, tel. 464-37-80 lub (0501) 33-16-26.
- ★ Stół bilardowy, tel. 467-21-53 (do 9.00).
- ★ Pralkę automatyczną, niemiecką w bardzo dobrym stanie, cena do uzgodnienia, tel. 464-89-88 (do 17.00).
- ★ Szczenięta, pieski rottweilery, tel. 464-96-78.
- ★ Rower górski, narty z wiązaniami oraz meblościankę (kolor brązowy), tel. 463-07-14.

Kupię

- ★ Psa owczarka niemieckiego lub dobermana, względnie sznaucera (pierwszy miot, suka, od 9 miesięcy do roku, zdrowy), tel. (0602) 53-54-26 (wieczorem).
- ★ Tanio magnetofon do samochodu, tel. (0609) 72-37-16.

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON - wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
- ★ Pracownika na stanowisko Mistrz Stacji Serwisowej. Wymagania: wykształcenie średnie techniczne, doświadczenie w branży motoryzacyjnej, biegła znajomość obsługi komputera. Życiorys (cv) i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres: Z.U.H „Santar”, skr. pocztowa 23, 38-500 Sanok 1.

Największy wybór akcesoriów GSM:

- ładowarki sieciowe i samochodowe,
- etui, pokrowce i kabury,
- obudowy, antenki i wyświetlacze,
- baterie, uchwyty, inne...

Naprawy telefonów komórkowych i radioodtwarzaczy samochodowych

- Montaż i naprawy
- autozabezpieczeń,
- zamków centralnych,
- urządzeń samochodowych.

DARKO-SERWIS

Sanok, ul. Krakowska 12
tel. 464-81-00, kom. 0605 607 891

- ★ Firma „Centurion” zatrudni specjalistę działu marketingu. Wymagania: wykształcenie wyższe, doświadczenie, komunikatywność, prawo jazdy, własny samochód, pełna dyspozycyjność. Osoby zainteresowane z ww. kwalifikacjami, potwierdzonymi dokumentami, proszone są o stawienie się na spotkanie w dniu 17.01.2003 r. o godz. 10.00, Sanok, ul. Łany 1.

Poszukuje pracy

- ★ Księgowy-ekonomista, wyższe wykształcenie, praktyka (w tym główny księgowy), zarządzanie produkcją, handel-usługi, zarządzanie firmą, tel. (0602) 64-81-47.
- ★ Księgowca z 20-letnim stażem i grupą inwalidzką, znajomość obsługi księgowości komputerowej, ZUS, płać, podatki, tel. (0502) 29-90-57.
- ★ Młoda kobieta podejmie każdą pracę dorywczą na terenie Sanoka lub okolicy, tel. (0605) 31-02-05 (do 17.00).
- ★ Kobieta z referencjami podejmie się pracy jako opiekunka do dziecka lub przy opiece nad starszą osobą, tel. 463-68-20.
- ★ Absolwentka AE (praktyka Fiat AP) znajomość j. angielskiego i niemieckiego, tel. 469-82-32.
- ★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.

Korepetycje

- ★ J. niemiecki, tanio, osiedle Błonie, tel. 463-45-25.
- ★ J. niemiecki, tel. 463-43-08 lub (0691) 36-35-97.
- ★ Matematyka, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką (2002/03) Akademii Rolniczej w Krakowie - Wydział Leśny, na nazwisko Pietruszewski Mateusz, tel. 461-71-28.

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście” w Sanoku
zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym ofertowym
na wynajem lokalu użytkowego o pow. 163,08 m²
przy ul. Daszyńskiego 2.

Branża handlowo-usługowa nieuciążliwa dla mieszkańców.
Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego - 10,00 zł/m² p.u.
Koszty eksploatacji, wywóz nieczystości, wod.-kan., c.o. według obowiązujących cen w SM „Śródmieście”.
Termin składania ofert ustala się do **23 stycznia 2003 r. do godz. 15.00** w biurze Spółdzielni, ul. Kopernika 10 w Sanoku.
Wadium w wysokości **500,00 zł** należy wpłacić na konto Spółdzielni Pekao S.A. I/O Sanok 10701249-2844-2221-0100 w terminie do **23 stycznia 2003 r. do godz. 15.00**.
Otwarcie ofert nastąpi **24 stycznia 2003 r. o godz. 10.00** w biurze Spółdzielni.
Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w porozumieniu z administracją Spółdzielni, tel. 464-80-65 w godz. 10.00-12.00.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:
- unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,
- swobodnego wyboru oferty.
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kopernika 10 w Sanoku, tel. 464-80-65.

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT

MULTI

tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA



ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

WIELKA WYPRZEDAŻ

MEBLI

upusty do 25%

wykonujemy zabudowy kuchni
ze sprzętem AGD

Puchar Świata
w skokach narciarskich
Zakopane 18-19 I 2003 r.
8 miejsc z możliwością noclegu.
☎ **0604 101 849**

Restauracja Jagiellońska
zaprasza
na dancingi
w każdą sobotę karnawału
Wstęp wolny

KARO ŻALUZZE ROLETY
SANOK
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
DLA ODBIORCÓW POWYŻEJ 10 m²
- żaluzje poziome 26 zł/m²
- mechanizm do okien 6 zł/szt.
- żaluzje pionowe 29,50 zł/m²

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
Produkcja metalowa
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Zadbaj o swoje zęby
Nowo otwarty gabinet stomatologiczny
W. Bogaczewicz – 0608 867 194
S-k, ul. 3 Maja 17 (nad apteką „Pod Orłem”)
Poniedziałek i piątek 17.00-19.00
Przeгляд bezpłatnie

PRODUCENT
ROMPLAST OKNA DRZWI
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
☎ 464 53 33
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

DRZWI WEWNĘTRZNE
Firmy CENTURION - R
Ceny producenta
Stała wyprzedaż drzwi
w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P 40 tel. 4635044

Gmina Miasta Sanoka
prosi o składanie ofert
na pełnienie obowiązków inspektora nadzoru inwestorskiego
na zadania realizowane w 2003 r.
w zakresie:
nadzór nad budowanymi i remontowanymi budynkami komunalnymi.
Oferta powinna zawierać:
- list motywacyjny + CV (wykaz nadzorowanych inwestycji z ostatnich 3 lat, dyspozycyjność),
- kserokopie posiadanych uprawnień,
- status zatrudnienia,
- referencje.
Termin składania ofert upływa 31 stycznia 2003 r.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Spraw Lokalowych, 38-500 Sanok, ul. Franciszkańska 5.
Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: mgr Eugeniusz Węgrzyniak, tel. 463-78-80, mgr inż. Jacek Gomułka, tel. 463-78-80.

Restauracja ZASANIE
ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91
zaprasza
na zabawę karnawałową
11.01.03 (sobota), godz. 20.00,
Gra zespół Reflex

Żaluzje T. Czerwiński
• wyciszanie i ocieplanie drzwi,
• folie antywłamaniowe.
tel. 464-22-25,
kom. 0604 575 918

PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM² TYLKO 27 ZŁ

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że **Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”**
czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)
tel. 464-02-21

Telefon do redakcji:
464-27-00

DRZWI Z DREWNA
- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama usług fotograficznych:
Masz zniszczone pamiątkowe zdjęcie? Naprawimy je i zrobimy reprodukcję ZAPRASZAMY!

REKLAMY • PRZETARGI •

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Oznaczonych numerami:
3 – powierzchnia użytkowa 9,02 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
7 – powierzchnia użytkowa 8,98 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
2 – powierzchnia użytkowa 25,81 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².
19 – powierzchnia użytkowa 8,55 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².
32 – powierzchnia użytkowa 17,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².
Wadium za stoisko oznaczone nr 3 położone na I piętrze wynosi: 270,60 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt złotych 60/100), wadium za stoisko oznaczone nr 7 położone na I piętrze wynosi: 269,40 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt dziewięć złotych 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 2 położone na II piętrze wynosi: 1.032,40 zł (słownie: jeden tysiąc trzydzieści dwa złote 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 19 położone na II piętrze wynosi: 342,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści dwa złote 00/100), wadium za stoisko oznaczone nr 32 położone na II piętrze wynosi: 696,00 zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych 00/100).
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 21 stycznia 2003 r. Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT-22%.
Przetarg odbędzie się 22 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64, Sala Herbowa.
Stoiska udostępnione będą do oglądania 20 i 21 stycznia 2003 r. w godzinach od 8.00 do 14.00.
W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.
Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.
Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska
w następujących miejscowościach:

Kreców:
- działka nr 63/7 o pow. 0,09 ha wpisana w KW 46406
Cena wywoławcza – 1.390,00 zł.
Działki w PPZG Tyrawa Wołoska przeznaczone są pod budownictwo zagrodowe z dopuszczeniem budownictwa jednorodzinne.
Hołczków:
- działka nr 284/2 o pow. 0,1236 ha wpisana w KW 30502
Cena wywoławcza – 2.803,00 zł,
- działka nr 285/2 o pow. 0,0886 ha wpisana w KW 30502
Cena wywoławcza – 1.953,00 zł,
- działka nr 282 o pow. 0,07 ha wpisana w KW 30502
Cena wywoławcza – 1.250,00 zł,
- działka nr 239/4 o pow. 0,0671 ha wpisana w KW 29473
Cena wywoławcza – 1.500,00 zł,
- działka nr 162/3 o pow. 0,0859 ha wpisana w KW 30502
Cena wywoławcza – 1.610,00 zł.
Działki w PPZG Tyrawa Wołoska przeznaczone są pod budownictwo zagrodowe z dopuszczeniem budownictwa jednorodzinne.
Przetarg na sprzedaż ww. działek odbędzie się 27 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w pok. nr 20 Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w gotówce płatnej w Kasie Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej lub przelewem na konto: PBS w Sanoku 86420002-2987-36000-01 w wysokości 20% wartości działki w terminie do 23 stycznia 2003 r.
Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zakończeniu.
Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży.
Zapłata za działki nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający. Wszelkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.
W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawią komisji przetargowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości.
Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Dz. U. Nr 9 poz. 30 z 1998 r.)
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Zarząd Powiatu w Sanoku
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na oddanie w najem na czas nie oznaczony lokalu biurowego.
Dane dotyczące lokalu oraz warunki przetargu:
1. **Oznaczenie i opis lokalu:** lokal biurowy znajdujący się na V piętrze budynku biurowo-usługowego w Sanoku, ul. Kościuszki 23, o pow. 327,87 m², w tym 256,54 m² powierzchnia użytkowa, 71,33 m² udział w komunikacji, do którego Powiat Sanocki posiada spółdzielcze, własnościowe prawo. Lokal składa się z 10 pomieszczeń biurowych, 2 sanitariatów i korytarza.
2. **Warunki przetargu:**
Termin przetargu: 4 lutego 2003 r. godz. 10.00. Wadium w wysokości 250 zł płatne w terminie do 30 stycznia 2003 r. w kasie Starostwa, ul. Rynek 1, do godz. 14.00 lub przelewem na konto Starostwa Powiatowego w Sanoku, Pekao S.A. I/O Sanok Nr 10701249-430009-2321-0100 z tym, że liczy się data wpływu na konto.
Wywoławcza wysokość miesięcznego czynszu najmu wynosi 2309 zł.
Do stawki czynszu doliczony zostanie podatek VAT – 22%.
Miejsce przetargu: Starostwo Powiatowe w Sanoku, ul. Kościuszki 36, pokój 22.
Oprócz czynszu najemcy ponosić będą koszty centralnego ogrzewania, koszty energii elektrycznej i opłaty niezależne od właściciela.
Szczegółowe informacje – tel. 465-76-12.

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku
ul. Sienkiewicza 1
ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy
na wykonanie remontu sanitariatów w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” zgodnie z wyszczególnieniem w załączniku do regulaminu.
Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od 13 stycznia 2003 r. w cenie 10 zł, płatne w kasie SSM.
Ofertę sporządzoną zgodnie z Regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „Remont sanitariatów” należy składać w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 do 20 stycznia 2003 r. do godz. 15.00.
Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP Oddział Sanok Nr 18 10202980 115120001 lub w kasie SSM do 20 stycznia 2003 r. do godz. 14.00.
Przetarg odbędzie się 21 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w ZGZM, Sanok ul. Traugutta 9.
Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Poczta „TS”

Do Rady Miasta Sanok
Na podstawie § 8 ust. 2 Statutu Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka my niżej podpisani wnosimy o przeprowadzenie referendum dotyczącego: Odwołania Rady Dzielnicy Dąbrówka Miasta Sanoka. Uzasadnienie: znaczna część Radnych Rady Dzielnicy Dąbrówka od dłuższego czasu nie bierze udziału w zebraniach Rady Dzielnicy Dąbrówka. W wyznaczonych dniach dyżuru radnych w każdy wtorek tygodnia – Radni nie pełnią dyżuru. W pierwszy wtorek miesiąca zbiera się cała rada – od pewnego czasu jest to nieaktualne, gdyż Radni zbierają się na telefon (po kryjomu). W ubiegłym roku jak i w tym Rada Dzielnicy zorganizowała dwa festyny, gdzie do dnia dzisiejszego nie poinformowała mieszkańców, jaką kwotę zebrali i na co te pieniądze zostały wydane.

Pomimo głosowania Radnych co do kolejności wykonania ulic w dzielnicy Dąbrówka – Zarząd podał do budżetu Rady Miasta całkiem inne ulice. Koło Pana Kuśnierza Przewodniczącego Rady Dzielnicy na ul. Karola Polaka położono asfalt, a na drodze gruntowej, obok Pana Przewodniczącego Rady Dzielnicy w kierunku ul. Krakowskiej wywieziono ziemię na głębokość ok. 0,5 m i zastąpiono ją kamieniem oraz ubito wałem. Droga ta nie była ujęta w planie budżetu Miasta Sanoka, ani nie była tematem dyskusji na zebraniach Rady Dzielnicy. Dziwnym dla nas jest fakt, że pomimo wnioskowania Rady Dzielnicy Dąbrówka Miasta Sanoka do budżetu Rady Miasta była zgłoszona modernizacja ul. Piastowskiej, która na zebraniu otrzymała największą ilość głosów, a z której to korzysta niemal cała Dąbrówka, ponieważ przy tej ulicy znajduje się kościół i szkoła podstawowa, nie zrobiono nic tłumacząc się brakiem pieniędzy. Niezrozumiałym jest dla nas także wykonanie nawierzchni w środkowej części ul. Bolesława Prusa obok domu Przewodniczącej Zarządu Dzielnicy Dąbrówka, a zarazem koło domu teścia członka Zarządu Rady Dzielnicy jak i sekretarza Miasta Sanoka.

Dziwny jest dla nas także fakt, że wykonano nawierzchnię asfaltową wraz z podbudową na ul. Krzyżanowskiego pomimo, że nie było wniosku na zebraniach Rady Dzielnicy jak i w projekcie do budżetu Rady Miasta Sanoka i wcześniejszym braku pieniędzy na modernizację ul. Piastowskiej.

Z wyżej przedstawionych przez nas faktów wynika, że obecna Rada Dzielnicy Dąbrówka nie reprezentuje interesu mieszkańców Dzielnicy Dąbrówka, a jedynie własne prywatne interesy wykorzystując swoje stanowiska służbowe.

W załączeniu 4 kartki A4 – 160 podpisów
Z poważaniem:
Antoni Zajdel
Ryszard Koczeń

Wójt Gminy Sanok

ogłasza konkurs
na stanowisko skarbnika gminy.

Bliższe informacje pod adresem: Urząd Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok, bądź telefonem nr 464-18-85 w. 31.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Sanoku

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 21 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w Sanoku przy ul. Głogowej, Hurtownia Leków „Piguła” odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc licytacja ruchomości: – wyposażenie apteki (meble, sprzęt elektroniczny, komputery) + leki.

Wykaz do wglądu w Kancelarii Komornika Sądowego w Sanoku przy ul. Cerkiewnej 7.

Zastrzeżenie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Do licytacji mogą przystąpić wyłącznie osoby posiadające zezwolenie na zakup leków.

Nadleśnictwo Lesko

ogłasza przetarg ustny, nieograniczony

na sprzedaż następujących nieruchomości, położonych w obrębie ewidencyjnym **Weremień gm. Lesko:**

1. Nieruchomość zabudowana dwoma budynkami na działce nr 343/3 o pow. 1735 m² w MPO gm. Lesko leżąca w obszarze produkcyjno-usługowym.

Cena wywoławcza – 66.000,00 zł, wadium przetargowe – 7.000,00 zł, postąpienie przetargowe – 700 zł.

2. Nieruchomość zabudowana stacją paliw na działce nr 343/5 o pow. 1143 m², w MPO gm. Lesko leżąca w obszarze produkcyjno-usługowym wraz z 1/4 udziału w działce nr 343/4 w celu dojazdu.

Cena wywoławcza – 92.000,00 zł, wadium przetargowe – 10.000,00 zł, postąpienie przetargowe – 1.000,00 zł.

3. Nieruchomość zabudowana zapleczem garażowym na działce nr 343/8 o pow. 1963 m², w MPO gm. Lesko leżąca w obszarze lasów wraz z 1/3 udziału w działce nr 343/7 i 1/4 w działce nr 343/4 w celu dojazdu i służebnością przejazdu przez działki nr 343/10 i 343/11.

Cena wywoławcza – 181.500,00 zł, wadium przetargowe – 18.500,00 zł, postąpienie przetargowe – 1.850,00 zł.

4. Nieruchomość zabudowana budynkiem magazynowym na działce nr 343/10 o pow. 1505 m², w MPO gm. Lesko leżąca w obszarze lasów wraz z 1/3 udziału w działce nr 343/7 i 1/4 w działce nr 343/4 w celu dojazdu.

Cena wywoławcza – 101.000,00 zł, wadium przetargowe – 10.100,00 zł, postąpienie przetargowe – 1.100,00 zł.

5. Nieruchomość zabudowana budynkiem warsztatowym na działce nr 343/11 o pow. 733 m², w MPO gm. Lesko leżąca w obszarze lasów wraz z 1/3 udziału w działce nr 343/7 i 1/4 udziału w działce nr 343/4 w celu dojazdu i służebnością przejazdu przez działkę nr 343/10.

Cena wywoławcza – 100.000,00 zł, wadium przetargowe – 10.000,00 zł, postąpienie przetargowe – 1.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się **31 stycznia 2003 r. o godz. 10.00** w siedzibie Nadleśnictwa Lesko w Łączkach koło Leska.

Warunkiem przystąpienia do przetargu na sprzedaż jednej nieruchomości, bądź kilku nieruchomości jest wpłata wadium w wysokości wymienionej wyżej dla poszczególnych nieruchomości w terminie do **31 stycznia 2003 r. do godz. 9.30** w kasie nadleśnictwa, bądź na rachunek Nadleśnictwa Lesko BGŻ O/Lesko Nr 20301837-800147-2700-1100 (w tym wypadku należy mieć ze sobą dowód wpłaty).

Wadium ulega przepadkowi wszystkim uczestnikom przetargu jeżeli żaden z uczestników, którzy przystąpili do przetargu, nie wywoła ceny co najmniej równej cenie wywoławczej.

Wadium wylonionego nabywcy przepada w wypadku uchylecia się przez niego w określonym przez sprzedającego terminie od zawarcia umowy sprzedaży, w przeciwnym wypadku jest zaliczane na poczet ceny sprzedaży.

Nadleśnictwo Lesko zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nadleśnictwo Lesko

ogłasza przetarg ustny, nieograniczony

na najem nieruchomości zabudowanej byłym ośrodkiem szkoleniowym Lasów Państwowych „Mogador”, położonym na działce nr 1201/3 w Lesku o pow. 4487 m², objętej księgą wieczystą KW nr 10116, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lesku.

Przedmiotowa nieruchomość w MPO miasta Lesko leży w obszarze przeznaczonym pod turystykę i wypoczynek. Budynek ośrodka o pow. użytkowej 652 m² z pięknym widokiem na pasmo Gruski i Gór Słonnych posiada bazę noclegową w il. 45 miejsc, 2 sale wykładowe, kuchnię z jadalnią. Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać w Nadleśnictwie Lesko wraz z możliwością zobaczenia nieruchomości w terminie do dnia przetargu.

Cena wywoławcza czynszu 1.000,00 zł netto miesięcznie (nie obejmująca podatku od nieruchomości i podatku VAT, które najemca płacić będzie osobiście) postąpienie 200 zł.

Przetarg odbędzie się 17 stycznia 2003 r. o godz. 9.00 w siedzibie Nadleśnictwa Lesko w Łączkach koło Leska.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 1000 zł w kasie Nadleśnictwa Lesko w terminie do 17 stycznia 2003 r. do godz. 8.30.

Wadium ulega przepadkowi wszystkim uczestnikom przetargu, jeżeli żaden z nich nie poda ceny co najmniej równej cenie wywoławczej.

Wadium wylonionego w przetargu najemcy wliczone jest na poczet przyszłego czynszu, ulega przepadkowi w przypadku uchylecia się najemcy od podpisania umowy w terminie określonym przez nadleśnictwo.

Nadleśnictwo Lesko zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KRZYŻÓWKA NR 2

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM

Janusz Nicko

Sanok,
ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przystawie.

RODZAJ NADWOZIA SAMOCHODU OSOBOWEGO 3 STYCZNIA 2003 R.	7	NIEPRE-MARKALNE OKRYCIE	ROSLINA OZDOBNA, POTOCZNIE ZWANA BZEM WRZAWA, ZGIELEK	PEWNIEN OBRZAR	WCZESNA PORA DNIA							
USUWA NADMIERNE OWLOSZENIE					OBNIŻKA CENOWA, NP. DLA HURTOWNIKA							
SOLENI-ZANTKA Z 23 LI-STOPADA	2		DŁUGI OKRES CZASU	13								
DAWNA MONETA		12	DOPŁYW WISŁY SOPOCKA BUDOWLA		4, 24							
OBZAR NIE ZAMIESZKANY PRZEZ CZŁOWIEKA		11			NAJWYŻ-SZE GÓRY W EURO-PIE							
WÓDZ PLEMENIA		ZNAWCA CIAŁ NIE-BIESKICH	JAKOŚĆ, WYGLĄD SKÓRY TWARZY	PIECIOGRO-SZÓWKA ZARTOW-NIS	19							
		14, 21	6	WAGA OPAKOWA-NIA	SZEROKI BRZEZ KAPELU-SZA							
CZŁONEK JEDNEJ Z IZBA PAR-LAMENTU	18				AUTOR							
ROŚNIE NA ŁĄCE				JACHT TELIBI STARY, ALE CENNY	3							
				WYSPY IRLANDZ-KIE JABŁKO	5							
NP. SZACHY		WYSPA SZWEDZKA DOPŁYW ODRY			POLSKA KAWA ROZPUSZ-CZALNA							
POLE, LAN POCZUCIE GODOŃCZI OSOBISTEJ	22			PAŃSTWO (I WYSPY) W OCEANII	23							
				STĘPKA OKRETO-WA	25							
SLYNNY GENERAL POLSKI	20		15, 10, 16		CZEŚĆ SZTUKI TEATRAL-NEJ							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	

Rozwiązanie krzyżówki nr 51:

GWIAZDKA, CO NADZIEJĘ NIESIE, BYŚCIE BYLI ZDROWI, ZGODNI I RADOŚNI PRZEZ TE ŚWIĘTA TEGO ŻYCZY WAM TYGODNIK

Sponsorami i nagrody są: PSE Spółem Sanok – TORBA PODRÓŻNA i Niezależny Konsultant Oriflame – ZESTAW KOSMETYKÓW.

Nagrody wylosowane szczęśliwą ręką „sierotki” Pani Agnieszki Buczek z Sanoka wylosowali:

1. Joanna Szałajko, ul. Kochanowskiego 7/2, 2. Łucja Winnicka, ul. Lipińskiego 117, 3. Leonia Kraft, ul. Sobieskiego 12/5.



Jasełka po sanocku

Boże Narodzenie i okres tuż przed świętami, to czas, w którym tradycyjnie urządzi się szopki i wystawia jasełka. Przedstawienia takie przybierają różne formy, jednak zawsze niezmienny pozostaje jeden wątek: narodziny Chrystusa. Wiele różnych grup na różne sposoby przedstawia jasełka. Swoje wystawili też uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ulicy Robotniczej.

Przygotowania do przedstawienia trwały od wielu tygodni. Włączyli się w nie wszyscy uczestnicy i pracownicy warsztatów. Wspólnymi siłami uszyto stroje, wykonano dekoracje. Bardzo wiele pracy włożyli uczestnicy w nauczanie się swoich ról, przy czym właściwie każdy brał udział w samym przedstawieniu. Tak więc w czwartek, 19 grudnia 2002 r. mogliśmy oglądać Heroda, kuszącego go Szatana i Śmierć wymachującą kosą, pastuszków, trzech królów i oczywiście Świętą Rodzinę. Akcja przeplatana była kolędami śpiewanymi przez chór aniołów oraz pasterzy przy znakomitym akompaniamencie klawiszy.

Uczestnicy wykonując jasełka przeżywali wielkie emocje. Każdy starał się bardzo, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej. Starania te nie były próżne, bowiem po jego zakończeniu zaproszeni goście, wśród których byli m.in. przedstawiciele lokalnych władz, czy Centrum Pomocy Rodzinie, jeszcze długo pozostali na swoich miejscach z wyrazami wzruszenia na twarzach. Następnie udali się do pięknie odnowionej i udekorowanej sali, gdzie czekała wszystkich uroczysta ucza wigilijna. Potrawy smakowały wybornie i wszędzie widać było rękę dobrego gospodarza.

(pk)

Jasełka w wykonaniu artystów Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Rajdowcy na ulicach miasta



Po raz pierwszy od wielu lat odbył się w grodzie Grzegorza wyścig samochodowy. Wyniki za tydzień.

Wędkarstwo

Zmiany na Sanie

Około 80 osób uczestniczyło w walnym zebraniu sprawozdawczym koła nr 1, które jak co roku odbyło się w Osiedlowym Komu Kultury „Puchatek”.

Obok wędkarzy z „jedynki” w obradach uczestniczyli m.in. starosta **Bogdan Struś**, burmistrz **Wojciech Blecharczyk** oraz dyrektor biura okręgu w Krośnie, **Piotr Konieczny**. Ten ostatni poinformował o decyzji zarządu okręgu dotyczącej zmian regulaminowych na Sanie. Ponownie wprowadzono obowiązek rejestracji połowów, a limit ilościowy ryb łososiowatych ustalony został na 12 sztuk miesięcznie. Na odcinku od Zwierzynia do Hoczewki wymiar ochronny pstrąga zwiększono do 40 cm, a lipienia do 35 cm. W zamysłu ma to zmniejszyć presję wędkarską na tym odcinku, który w grudniu dotknięty został głośną tragedią ekologiczną w związku z kilkugodzinnym odcięciem dopływu wody przez elektrownię w Myczkowcach. Dyrektor Konieczny dodał, że odszkodowanie w wysokości 350 tysięcy złotych, które ma wypłacić elektrownia, w całości zostanie wykorzystane na zarybianie, które zresztą już zostało rozpoczęte. Warto dodać, że obejmujący Sanok odcinek wody nizinnej Sanu został wydłużony od Ostawy do Międzybrodzia.

W tym roku – co z pewnością ucieszyło wędkarzy – opłaty za karty wzrosły tylko o 4 złote, o tyle bowiem podskoczyła stawka za wody górskie. Natomiast bardzo wyraźnie podniesiono opłatę za wędkowanie na stawach koła w Hłomczy, bo z 20 na 70 zł. Oczywiście realnie dotyczy to wędkarzy spoza koła, bo członkowie „jedynki” będą nadal płacić 20 zł, przy wariancie odrobienia pozostałej kwoty w czynnie społecznym. A pracy na stawach nie brakuje, zaplanowano m.in. umocnienie brzegów stawu, poprawienie drogi dojazdowej, zrobienie parkingu i zadaszenia nad domkiem. Tegoroczne wstępne plany zarybieniowe obejmują wpuszczenie do stawów tony karpia, po pół tony szczupaka i pstrąga tęczowego, 250 kg amura i około 20.000 sztuk wylęgu sandacza.

Nastąpiła jedna zmiana w zarządzie koła, miejsce **Władysława Cyparskiego** zajął **Jacek Jakubczyk**. Medal „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” otrzymał starosta Struś, natomiast srebrne odznaki PZW – **Andrzej Korzeniowski** i **Lutek Demkowski**. (bart)

Lekkoatletyka

Sylwestrowe bieganie

W całej Polsce rozgrywano tradycyjne biegi sylwestrowe. Najbliższy odbył się w Gorlicach, gdzie oczywiście nie zabrakło naszych zawodników.

Na dystansie około 10 kilometrów rywalizowało prawie sto osób. W klasyfikacji generalnej 4. miejsce zajął **Edmund Kramarz**, a 32. **Miroslaw Kaźmierczak** z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Do zwycięzcy, **Jakuba Burghardta** z Miela, Kramarz stracił około 2 minuty, ale z analogiczną przewagą nad kolejnym zawodnikiem wygrał kategorię od 30 do 39 lat. Natomiast Kaźmierczak był 3. w ktg. 50-59 lat.

– Była szansa na walkę o miejsce na podium w klasyfikacji generalnej, ale biegiem w kiejkach, starych kalcach, które udało mi się znaleźć w ostatniej chwili. Myślę, że w dobrych butach mógłbym uzyskać czas nawet o minutę lepszy. Ostatecznie finiszowałem z rezultatem 33 minuty i 20 sekund – powiedział o biegu Kramarz. (b)

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne

- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 4,50 zł
- każde następne słowo 0,40 zł
- druk wyluszczonej + 50%

1.2. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna) bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
- firma, instytucja bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (np. renta, akwizycja, zlecenie) płatne wg cennika

2. Reklamy – kolor czarny

- cena 1 cm² powierzchni – kolor czarny 2,20 zł
- minimalny moduł – 15 cm² (cena promocyjna, bez ulg) 27,00 zł
- extra moduł „filigran” – 8 cm² (cena promocyjna, bez ulg) 12,00 zł

2.2. Reklamy na stronach niereklamowych

- reklama na pierwszej stronie (dodatkowy zielony kolor) + 200%
- reklama na ostatniej stronie (dodatkowy zielony kolor) + 100%
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.

Na stronie z ogłoszeniami drobnymi mogą być zamieszczane jedynie ogłoszenia firmowe dotyczące poszczególnych działów ogłoszeń drobnych.

2.3. Reklamy z dodatkowym kolorem

- indywidualne uzgodnienia z klientem

2.4. Podziękowania, nekrologi

- zazwyczaj o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
- 80% ceny reklamy o tej samej powierzchni

3. Teksty promocyjne (sponsorowane)

- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej
- 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- redakcyjne opracowanie tekstu promocyjnego + 10%
- pisanie tekstu promocyjnego + 25%

4. Insety

- wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 0,08 zł/egz.
- wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 0,10 zł/egz.

5. Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)

- 3-5 emisji 15% zniżki
- 6-11 emisji 20% zniżki
- powyżej 12 emisji 25% zniżki
- powyżej 120 cm² powierzchni 10% zniżki

PLEBISCYT „ZŁOTA DZIESIĄTKA 2002”

LISTA KANDYDATÓW: **Automobilizm** – Robert Borowy, **ciężary** – Robert Kluska, Józef Sokołowski, **piłka nożna** – Paweł Kosiba, Piotr Łuczka, Daniel Niemczyk, **hokej** – Arkadiusz Burnat, Robert Kostecki, Bogusław Rapała, **karate** – Artur Szychowski, Waldemar Wiszyński, **kolarstwo** – Mateusz Wawrzyński, **lekkoatletyka** – Michał Futyma, Edmund Kramarz, **łyżwiarstwo szybkie** – Piotr Bluj, Bartłomiej Haduch, Robert Kustra, Witold Mazur, Katarzyna Wójcicka, **short-track** – Barbara Kobylakiewicz, **siatkówka** – Kinga Malicka, **tenis** – Julian Bartkowski, Eugeniusz Czerepaniak, Edyta Dubiel, **tenis stołowy** – Bogdan Witka, **wędkarstwo** – Ryszard Cieślak, Grzegorz Krzyszyński, Gracjan Nazarkiewicz, Grzegorz Szmiłyk, **żeglarsstwo** – Witold Paryżak.

Złota Dziesiątka 2001

Ostatni na czele

Plebiscytowa zabawa rozpoczęła – od wtorku do redakcji zaczęły spływać kupony.

Niespodziewanie pierwszym liderem został... ostatni na liście **Witold Paryżak**, żeglarz z Jachtklubu „Albatros”. Oczywiście wkrótce prowadzenie obejmie ktoś inny i oby zmieniło się jak najczęściej, bo zdecydowanie ciekawiej jest wówczas, gdy trudno wskazać zdecydowanego faworyta. Rzecz jasna w trakcie przyjmowania kuponów (są na bieżąco wpisywane są do programu komputerowego) układ sił jest tajemnicą i nie wychodzi poza redakcję. Wyjątek zrobiliśmy tylko dzisiaj, ale przeciwie wyniki pierwszych kilkunastu kuponów trudno uznać za miarodajne. Przypomnijmy, że pierwsze miejsce na kuponie to 12 punktów, drugie – 10, a pozostałe lokaty – kolejno od 8 do 1 punktu. Przed rokiem pobity został nasz rekord plebiscytowej frekwencji, otrzymaliśmy bowiem 1927 kuponów. Oczywiście liczymy na to, że w tym roku liczba ta znacznie przekroczy granicę 2000.

Sylwetki wszystkich 30 kandydatów zaprezentowaliśmy w poprzednim numerze. Dziś gwoli uzupełnienia dodajmy jeszcze, że zawodnik klubu Górnik, panczenista **Robert Kustra**, odnosił także sukcesy we wrotkarstwie. Podczas Mistrzostw Polski zdobył 4 medale, w tym 2 złote. Startował także na Mistrzostwach Europy i to czwarty raz z rzędu.

Rozstrzygnięcie plebiscytu wstępnie zaplanowaliśmy na przełom lutego i marca. Finał, o kameralnym charakterze podobnie jak w dwóch poprzednich edycjach, znów odbędzie się w Sali Herbowej Urzędu Miasta. Obok laureatów Złotej Dziesiątki tradycyjnie wezmą w nim udział przedstawiciele klubów oraz oczywiście sponsorzy, bez których pomocy nasz konkurs miałby dla sportowców wymiar czysto symboliczny. Liczymy na pomoc! (b)

Futbol

Piłkarze wymodlili śnieg

Drużyna Stali wznowiła treningi. Kilka dni później ruszył wyciąg narciarski w Karlikowie.

W grudniu stalowcy mieli typowe roztrenowanie, spotkali się na zajęciach zaledwie trzy razy, ale od nowego roku trener **Andrzej Łękański** rozpoczął przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek IV ligi podkarpackiej. I to ostro – drużyna trenuje codziennie od poniedziałku do soboty. Trzy razy zajęcia w hali, dwa razy w terenie, w śróde basen. – Na razie frekwencja nie jest najwyższa, brakuje studentów oraz **Bernarda Sołtysika**, który skarży się na drobny uraz. Mamy jedną nową twarz w drużynie, jest to defensywny pomocnik **Jacek Kamiński** – wychowanek *Dynovii*, ostatnio grający w *Gliniku Gorlice*.

Nominalnie nikt z zespołu nie uchył, ale w prasie pojawiły się informacje o podjęciu przez **Pawła Kosibę** treningów w Resovii, co wzbudziło pewien niepokój trenera Łękańskiego. Poproszony o wyjaśnienie ojciec zawodnika, **Józef Kosiba**, powiedział: – *Paweł ćwiczy z Resovią, bo po prostu, studiując w Rzeszowie, nie ma możliwości trenowania w Sanoku. Choć faktycznie otrzymał propozycję gry od trenera Jerzego Daniły, który przecież zna Pawła jeszcze z czasów pracy ze Stalą. Ale oczywiście najpierw musiałoby dojść do porozumienia między klubami. Jeżeli Stal będzie chciała zatrzymać Pawła, to syn nadal będzie grał w Sanoku, mimo że formalnie jest zawodnikiem Alcesu Długie.*

Początkiem lutego Stal ma wyjechać na obóz do Rzepedzi, a potem rozpocząć tradycyjną serię wiosennych sparingów. Obecnie zaplanowanych jest 8 spotkań, większość w Sanoku, rywalami będą m.in. Sanovia Lesko, Izolator Boguchwała, Krośnianka Krosno, czy Galicja Cisna. A potem już liga.

Siatkówka

Dobry tylko początek

Podobnie jak poprzednimi laty drużyna juniorek **Sanoczki** rozpoczęła kolejny rok zmagania w słowackim **Vranovie**, tradycyjnym turniejem o puchar burmistrza tego miasta.

Sanoczanka zakończyła turniej na 4. miejscu, choć po eliminacjach apetyty były dużo większe, nawet na zwycięstwo. Gry grupowe podopieczne trenera **Ryszarda Karackowskiego** wygrały z kompletem punktów i bez straty seta. Cała drużyna prezentowała się bardzo dobrze, a indywidualnie bodaj najlepiej **Kinga Malicka**. Niestety, podczas pojedynków finałowych forma zespołu gdzieś się ulotniła, czego efektem były trzy porażki i tylko jeden wygrany set. Sanoczanka uległa nawet drużynie ze Stropkova, którą wcześniej ograła bez większych problemów. W tych meczach na wyróżnienie zasłużyła chyba tylko **Natalia Śmietana**, której przyznano tytuł najlepszej rozgrywającej turnieju.

DZIESIĄTKA 2002

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

Adres:

Co przyniesie rewanżowa runda rozgrywek? Podjęcie walki o powrót do III ligi, spokojną grę na bezpiecznym miejscu w tabeli, czy – co oczywiście mało prawdopodobne – walkę o utrzymanie? Najbardziej realna wydaje się ta druga teza, ale i tak wszystko zweryfikuje... zima.

Zimą wprawdzie mamy mroźną, ale wyciąg w Karlikowie, główne źródło dochodów klubu, pierwszy raz w tym sezonie ruszył dopiero przed dwoma dniami. Piłkarze w końcu wymodlili śnieg, opady były obfite, ale czy dobre warunki utrzymają się do ferii, podczas których zyski zawsze są największe? Niestety, przyroda rządzi się swoimi prawami, czego przykład mieliśmy choćby w poprzednim sezonie – zima mienią równie szybko jak przyszła i podczas ferii wyciąg praktycznie nie pracował. W tym miejscu znów powraca temat sztucznego naśnieżania, który rozwiązywałby problem deficytu śniegu, oczywiście za wyjątkiem dni z temperaturą powyżej zera. Kierownik klubu, **Leonard Pulnar**, mówi, że Stal wciąż szuka inwestorów. – *Mamy najdłuższy wyciąg w Bieszczadach z oświetleniem umożliwiającym jazdę do godzin wieczornych, ale wciąż brakuje systemu sztucznego naśnieżania, który praktycznie niezależnie od braku śniegu. Na dziś są dwie wersje. Według pierwszej chcielibyśmy przylegający do wyciągu teren wydzierżawić pod bazę gastronomiczno-hotelową. Druga zakłada sprzedaż terenu, podzielonego na niewielkie działki rekreacyjne. Sądymy, że uzyskanie w ten sposób pieniędzy pozwoliłoby przynajmniej rozpocząć instalację systemu sztucznego naśnieżania.*

Dzisiaj wyciąg czynny będzie od godz. 13.00 do 20.00, natomiast w weekend od 9.00 do 20.00. **B. Błażewicz**

Mecze grupowe:

SANOCZANKA SANOK – SOKOL VRANOV B 2-0
SANOCZANKA SANOK – TESLA STROPKOV 2-0
SANOCZANKA SANOK – SOV TREBISZOV 2-0

Mecze finałowe:

SANOCZANKA SANOK – SOKOL VRANOV A 0-3
SANOCZANKA SANOK – SNINA 0-3
SANOCZANKA SANOK – TESLA STROPKOV 1-2
 Sanoczanka: Malicka, Cycoń, Śmietana, Dymińska, Rojek, Żak, Bury (libero), A. Latoś, K. Latoś, A. Władyka, Wilk.

Sanoczanka wraca na własną halę. W sobotę (10.00) juniorki grają z **Herkulesem Nagawczyńską**, w niedzielę (10.00) drugi zespół młodzieżek z **UMOS-em Krosno**, a w środę (18.00) seniorki z **AZS-em Krosno**.

Rozgrywki wznowia liga sanocka. Dzisiaj grają: **Mansard z Pogleszem i Eldom z Urzędnikami w SP1 (19.00)** oraz **Wójtostwo z Juniorami, Czerkiesy ze Strażą Pożarną i Dąbrówką z Nowsanem w SP3 (17.45)**.

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Łyżwiarstwo szybkie

Falstart Mazura

Podczas Wielobojowych Mistrzostw Europy w holenderskim Heerenveen nasze miasto reprezentował jedynie Witold Mazur. Niestety, startu z pewnością nie zaliczy do udanych.

W klasyfikacji końcowej zawodnik Zryw zajął dopiero 23. miejsce. Praktycznie na wszystkich dystansach wypadł poniżej oczekiwań – był 25. na 500 (czas 39,15), 23. na 1500 (1.54,76) i dopiero 18. na swoim koronnym dystansie 5000 metrów (6,53). Ostatecznie nie zakwalifikował się do biegu finałowego na 10000 m.

Zapytany o powody nieudanego startu Mazur powiedział: – *Trudno mi na gorąco oceniać, ale z pewnością nie trafiłem z formą. Po prostu nie czułem lodu, co powodowało problemy techniczne. Liczyłem na miejsce w granicach 10. na 5000 metrów i lokatę w najlepszej szesnastce w klasyfikacji końcowej. Mam nadzieję, że taka wpadka więcej mi się nie zdarzy.*

W Heerenveen nie wystartowała niestety Katarzyna Wójcicka z Górnika, która nabawiła się zapalenia płuc po Mistrzostwach Polski na Dystansach. Wracając do tamtej imprezy – za krajowymi agencjami podaliśmy, że na 5000 m brązowe medale zdobyli Mazur oraz Tomasz Tarnawski (Zryw) w kategorii młodzieżowców. Okazało się jednak, że była to pomyłka, bowiem Mazur wywalczył srebro, a Tarnawskiego sklasyfikowano na 4. pozycji. (blaz)

Tenis stołowy

Lider na kolanach

UKS G3 SANOK – NURT PRZEMYSŁ 10-6

Punkt: Maciejewski 4,5, Biega 2,5, B. Witka i D. Witka po 1,5.

Świetny mecz naszej drużyny, która ograła niepokonanego dotąd lidera z Przemysła. Największy wpływ na zwycięstwo miała kapitalna forma Bogdana Maciejewskiego – komplet punktów, wszystkie mecze wygrał po 3-1.

Drużyna Nurtu Przemysł była oczywiście zdecydowanym faworytem, ale już pierwsza seria gier pojedynczych, wygrana przez UKS 3-1, dawała nadzieję na nawiązanie walki. Dawid Witka pokonał w pięciu setach wyżej notowanego juniora, a Andrzej Biega pokazał miejsce w szeregu zawodników, którego ledwie widać było zza stołu, a o którym wszyscy mówili z taką atencją, jakby był synem Chińczyka. Potem nasi zawodnicy wygrali debile: Maciejewski i D. Witka zwyciężyli 3-2, mimo że w decydującym secie przegrywali już 7-10. Zaczęło się mówić o korzystnym wyniku, choć dość ostrożnie, pamiętając nieszczęsny mecz z Jasiołką Szebnie, przegrany 7-10, mimo prowadzenia 4-0. I rzeczywiście nieco później, po gładkich porażkach Bogdana Witki i Biegi było już tylko 6-4, a w kolejnych meczach Maciejewski miał grać z najlepszym zawodnikiem Nurtu, a B. Witka z wyżej notowanym rywalem. Goście zapewne już myśleli o wyrównaniu, tymczasem Maciejewski rozegrał kapitalną partię, a B. Witka wygrał 3-2 po dramatycznym pojedynku. Zamiast 6-6 zrobiło się 8-4, nasza drużyna potrzebowała jeszcze tylko punktu, by być pewną remis. Zdobył go niezawodny Maciejewski. Wydawało się, że w kolejnym pojedynku zwycięstwo przypieczętuje Biega, temu jednak przytrafił się chyba najgorszy mecz w karierze i przegrał 1-3 z rezerwowym zawodnikiem gości. Szybko się jednak pozbierał i zrehabilitował w kolejnym meczu, wygrywając 3-1. Do tego w czwartym secie wybrnął z opresji, przegrywając już 5-10. Warto dodać, że w rozgrywanym równolegle meczu, który ostatecznie nie został wliczony do wyniku, D. Witka uległ dopiero po przewagach w piątym secie najlepszemu zawodnikowi gości, który wcześniej po 3-0 pokonał Biegi i B. Witkę. (bart)

I liga

Lekcja od „szkółki”

KH SANOK – SMS II PZHL SOSNOWIEC 2-3 (0-3, 0-0, 2-0)

Bramki: 0-1 Dalke (3), 0-2 Rzeszutko (5), 0-3 Sękowski – Maćkowiak (6), 1-3 Burnat – Kostecki (50), 2-3 Burnat (58). KH: A. Grzesik (od 5. Malinowski) – Rapała (2), Ciepły; Burnat, Krauze (2); Pastuszek, Mika oraz Krzanowski – P. Karnas (2), Barnuś (2), Galant; G. Karnas (2), Kostecki, T. Mermer; Staruchowicz (4), Miśków, D. Demkowicz (2) oraz Janik, Samek. Sędziował J. Górski (Bydgoszcz). Kary: 16 i 18 min. Widzów: 600.

Pierwszy pojedynek w nowym roku miał być łatwym spacerkiem dla drużyny KH, tymczasem rzeczywistość okazała się niezwykle brutalna. Wprawdzie dwa poprzednie pojedynki z SMS II PZHL Sosnowiec kończyły się naszymi zwycięstwami 3-2 po dogrywce, jednak mało kto przypuszczał, że ten mecz mogli przegrać. Tymczasem po niespełna sześciu minutach gry zespół gości prowadził już 3-0 i mimo sześciu minutach pościgu w końcówce meczu ostatecznie zwyciężył 3-2.

Do pojedynku ze „szkółką” KH przystąpiło wzmocnione 25-letnim napastnikiem Krystianem Samkiem, wychowankiem MOSiR-u Sosnowiec, następnie reprezentującym barwy Naprzodu Janów (1997/98), Zagłębia Sosnowiec (1998/2001), a ostatnio grającym w Naprzodzie Janów (2002). Niestety, fatalne pierwsze minuty zdecydowały o losach całego meczu. Przyjezdni w ciągu pierwszych 330 sekund przeprowadzili trzy akcje, które za każdym razem kończyły zdobyciem bramki. Najpierw w 3. min niefrasobliwość obrońców wykorzystał Paweł Dalke, strzałem z bekhandu pokonując

Artura Grzesika. W odpowiedzi bliski wyrównania był Grzegorz Galant, który otrzymał idealne podanie od Dariusza Demkowicza, jednak nie wykorzystał sytuacji sam na sam z Bartoszem Stepokurą. Dwie minuty później krążek za naszą bramką stracił Tomasz Mermer, przejął go Jarosław Rzeszutko i strzałem po lodzie zmusił do kapitulacji „Artisa”. Po tym trafieniu do boksu zjechał Grzesik, a w bramce pojawił się Bogumił Malinowski. Niestety popularny „Malina” z czystego konta cieszył się zaledwie 30 sek, kiedy to akcję Tomasza Maćkowiaka skutecznym strzałem zakończył Łukasz Sękowski. Po tym trafieniu o czas poprosił trener Czesław Radwański, aby uporządkować grę swoich podopiecznych. Manewr ten przyniósł zamierzony efekt, bowiem od tego momentu warunki gry zaczęła dyktować nasza drużyna. W 11. min groźnie strzelał Łukasz Miśków, ale na posterunku był Stepokura. W odpowiedzi Malinowski odbił mocny



Arkadiusz Burnat zdobył kontaktowego gola, ale na wyrównanie zabrakło już czasu.

strzał Sebastiana Kowalówki. W tej samej minucie szybką akcją przeprowadził Krzysztof Krauze, odegrał do Galanta, lecz jego strzał złapał bramkarz przyjezdnych. W 14. min próbę swoich umiejętności zaprezentował Samek, który po znakomitej akcji Roberta Kosteckiego strzelił tuż obok słupka. Kilkanaście sekund później ten sam zawodnik mógł zdobyć bramkę, ale po raz drugi jego strzał poszybował obok słupka. Chwilę później groźnie strzelał Krzysztof Bartosik, ale Malinowski nie dał się zaskoczyć. W 17. min po szybkiej akcji Grzegorza Karnasa praktycznie przed pustą bramką znalazł się Paweł Mika, jednak jego strzał w ostatniej chwili wybił łyżwą Maćkowiak.

Na początku drugiej odsłony bezpośredni pojedynek z bramkarzem gości przegrał Kostecki, kilkadziesiąt sekund później po akcji Samka groźnie strzelał G. Karnas. W 26. min, po mocnym strzale Miśkowsa z linii niebieskiej, krążek trafił w słupek. Pięć minut później Samek i Galant nie wykorzystali dwóch świetnych okazji. W 36. min kolejny szybki rajd przeprowadził Kostecki, odegrał do Miki, jednak jego strzał wylądował na poprzeczce bramki Stepokury. Na dwie minuty przed końcem tercji przyjezdni mogli zdobyć czwartego gola, na szczęście Malinowski popisał się świetną interwencją przy strzale Rzeszutki.

W ostatniej tercji nasi postawili wszystko na jedną kartę, jednak bramka Stepokury była jak zaczarowana. Odczarował ją dopiero w 50. min Arkadiusz Burnat, który otrzymał podanie zza bramki od Kosteckiego i mocnym strzałem pod poprzeczkę pokonał bramkarza przyjezdnych. To trafienie niewątpliwie uskrzydliło naszych hokeistów, którzy dwie minuty później mogli zdobyć kontaktową bramkę, lecz zarówno Burnat jak i Samek nie zdołali pokonać Stepokury. Bramkarz przyjezdnych w ka-

pitalnym stylu obronił kilkadziesiąt sekund później mocny strzał z linii niebieskiej Piotra Ciepłego. Na dwie minuty przed końcem ponownie w roli głównej wystąpił Burnat, który po indywidualnej akcji zdobył kontaktową bramkę. Kilkadziesiąt sekund później na ławkę kar powędrował Piotr Koseda i przed KH pojawiła się szansa na doprowadzenie do wyrównania. Najbliższy szczęścia był Burnat, którego mocny strzał o centymetry minął bramkę przyjezdnych. Jeszcze w ostatniej minucie przed szansą wyrównania stanął Bogusław Rapała, jednak jego uderzenie z linii niebieskiej zdołał odbić golkiper gości. Nie pomogło nawet ściągnięcie bramkarza i wprowadzanie do gry szóstego napastnika. Pomimo piorunującej końcówki czwarta z rzędu porażka naszej drużyny stała się faktem.

Fatalna passa trwa

CRACOVIA KRAKÓW – KH SANOK 5-2 (0-0, 3-2, 2-0)

Bramki: 0-1 P. Karnas – Burnat (25), 0-2 Galant (27), 1-2 Czarnecki – Witowski (31), 2-2 Krauzowicz (32), 3-2 Witowski (36), 4-2 Kociołek (45), 5-2 Malacz – Pawlik – Drozdowicz (55). KH: Malinowski – Rapała (2), Ciepły; Burnat, Krauze; Pastuszek, Mika – P. Karnas, Barnuś (2), Galant; G. Karnas, Kostecki, T. Mermer (2); D. Demkowicz, Miśków, Samek. Sędziował: D. Picewicz (Bieruń). Kary: 22 (w tym 10 za niesportowe zachowanie dla Jakuba Sięki) i 6 min. Widzów 300.

Wyjazdowy pojedynek z Cracovią określano jako mecz o sześć punktów, bowiem w przypadku naszego zwycięstwa moglibyśmy realnie myśleć o walce o 2. pozycję w tabeli. Po cichu liczyliśmy na zwycięstwo zważywszy na fakt, że oba poprzednie pojedynki kończyły się naszym zwycięstwem. Wprawdzie po pół godzinie gry prowadziliśmy 2-0, to jednak ostatecznie zwyciężyli gospodarze 5-2. Dla naszych hokeistów była to piąta z rzędu porażka, która sprawiła, że spadliśmy na 4. pozycję.

Wprawdzie oba poprzednie pojedynki wygraliśmy podopieczni Czesława Radwańskiego (4:2 na wyjeździe i 5:4 u siebie), jednak teraz zdecydowanym faworytem wydawali się być gospodarze, którzy w przerwie świątecznej wzmocnili się czterema zawodnikami z wycofanego z rozgrywek Naprzodu Janów: obrońcą Sebastianem Haluchem, napastnikami Zbigniewem Raszewskim i Arturem Gomółką oraz pozyskany z Orlika Opole obrońcą Jackiem Krauzowiczem. W zespole gospodarzy, po dłuższej przerwie wystąpił także napastnik Sebastian Witowski, ostatnio reprezentujący barwy KTH.

W pierwszej, niezwykle wyrównanej tercji, KH miało cztery stuprocentowe sytuacje bramkowe, niestety niewykorzystane przez Piotra Karnasa, Tomasza Mermera, Roberta Kosteckiego i Adriana Barnusia. Na początku spotkania to jednak gospodarze mogli objąć prowadzenie, gdyż pod naszą bramką powstało ogromne zamieszanie i po strzale jednego z napastników Cracovii krążek przeleciał po linii bramkowej i wyszedł w pole. W pozostałych sytuacjach znakomitymi interwencjami popisywał się Bogumił Malinowski.

Worek z bramkami rozwiązał się na początku drugiej tercji, kiedy to ładną akcją przeprowadził Arkadiusz Burnat, następnie podał do P. Karnasa, a ten strzałem z okolic bulika pokonał Tomasza

HOKEJ

Zmiana terminarza pierwszoligowych hokeistów

W najbliższy piątek zostanie rozegrana ostatnia koleжка trzeciej rundy. Drużyna KH Sanok miała zagrać spotkanie z Naprzodem Janów, jednak zespół ten został wycofany z rozgrywek i sanoczanin otrzymają punkty walkowerem. Od najbliższej niedzieli rozpocznie się ostatnia runda rozgrywek, jednak wobec wykluczenia z rozgrywek drużyny Naprzodu, działacze PZHL-u postanowili zmienić terminarz rozgrywek, aby dwie drużyny nie musiały pauzować w jednej kolejce.

IV runda

12.01.2003

KH Sanok – SMS I PZHL Sosnowiec; Orlik Opole – TMH Polonia Bytom; Cracovia Kraków – SMS II PZHL Sosnowiec 5-2 (mecz rozegrano awansem 29.11.2002)

24.01.2003

SMS II PZHL Sosnowiec – KH Sanok; TMH Polonia Bytom – SMS I PZHL Sosnowiec, Orlik Opole – Cracovia Kraków

26.01.2003

KH Sanok – Orlik Opole; Cracovia – TMH Polonia Bytom; SMS I PZHL Sosnowiec – SMS II PZHL Sosnowiec

31.01.2003

Cracovia Kraków – KH Sanok; TMH Polonia Bytom – SMS II PZHL Sosnowiec; Orlik Opole – SMS I PZHL Sosnowiec

02.02.2003

KH Sanok – TMH Polonia Bytom; SMS I PZHL Sosnowiec – Cracovia Kraków; SMS II PZHL Sosnowiec – Orlik Opole

Play-off

I runda (system 1-4, 2-3)

14, 16, 21, 23, 28 lutego 2003

II runda

O miejsce 1-2: 7, 9, 14, 16, 21 marzec 2003

O miejsce 3-4: 7, 9, 14 marzec 2003

Liga żaków i młodzików

Remis żaków

Nie doszły do skutku mecze z KTH Krynica. W przeddzień meczu rywale odwołali przyjazd do Sanoka, wobec czego rozegrano tylko dwa pojedynki. Drużyna młodzików minimalnie przegrała z faworyzowanym Podhalem, natomiast zespół żaków zremisował ze swoimi rówieśnikami z Krakowa.

Młodzicy

KH SANOK – MMKS PODHALE NOWY TARG 4-6 (2-1, 1-2, 1-3)

Bramki: Vogel 2, Wawrzkiwicz, Strzyżowski. KH: Gładysz – Smyczyński, D. Wojtas; K. Maślak, Wołoszczak oraz Królicki – Vogel, Biały, Wawrzkiwicz; Sobczyk, Padiasek, Mołoń oraz P. Wojtas i Strzyżowski. Minimalna porażka z faworyzowanym Podhalem. Podopieczni Jerzego Hućki rozegrali znakomite spotkanie. Przez większą część meczu wynik pojedynku oscylował wokół remisu. Niestety, w końcówce nasi opadli z sił, co wykorzystali gospodarze. Po pierwszej tercji prowadziliśmy 2-1 (bramki zdobyli Bartosz Vogel i Artur Wawrzkiwicz), a po zakończeniu drugiej odsłony na tablicy świetlnej widniał wynik remisowy 3-3 (gol Marka Strzyżowskiego). Niestety, krótka ławka sprawiła, że w ostatniej tercji KH opadło z sił, czego efektem były trzy bramki nowotarzan. Jedyne trafienie w tej części gry było dziełem Vogla.

Żacy

KH SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 4-4 (3-2, 0-1, 1-1)

Bramki: Strzyżowski 2, Sawicki, Wilusz. KH: Hejczyk – Mazur, Haduch; Wolanin, Kobylarski oraz Piegoń – Ciepły, Strzyżowski, Hućko; Sawicki, Wilusz, Kłodowski oraz Kłodowski.

Remis na własne życzenie. Rozpoczęliśmy – znakomicie, bowiem już w pierwszej tercji podopieczni Arkadiusza Burnata, po dwóch bramkach Marka Strzyżowskiego i jednym trafieniu Kacpra Sawickiego, objęli prowadzenie 3-1. Niestety w tym momencie nasi zadowoleni z dwubramkowego prowadzenia odpuścili grę, i przyjezdni strzelili trzy bramki. W końcówce spotkania KH za wszelką cenę starało się doprowadzić do wyrównania i na 3 min przed końcem meczu strzałem zza linii niebieskiej do remisu doprowadził Mateusz Wilusz. Na tle ambitnie grającej drużyny wyróżnili się zdobywcy bramek Strzyżowski, Sawicki i Wilusz.

W sobotę młodzicy, żacy i żacy młodzi KH zmierzają się z KTH Krynica. Początek o godz. 10.00.

Wiadomości hokejowe redaguje
GRZEGORZ MICHAŁEWSKI